KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 11 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 11.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

PIERWSZE POŚWIĄTECZNE PRACE SEJMU

POSIEDZENIE KOMISYJ: BUDŻETOWEJ, ADMINISTRACYJNEJ i PRAWNICZEJ.

Choroba min. Becka.

WARSZAWA, 10.1. Po kilkudniowej przerwie świątecznej w Sejmie rozpoczęły się dziś prace komisyjne. Główne zainteresowanie skupiło się na obradach komisji budżetowej, gdzie na porządku dziennym znajduje się budżet Ministerstwa spraw zagranicznych. Na posiedzenie to miał przybyć minister spraw zagranicznych, płk. Beck i wygłosić expose. Wczoraj utrzymywano, że płk. ograniczy się wyłącznie do wyjaśnień administracyjno - budżetowych, expose zaś wygłosi w komisji spraw zagranicznych. Również oczekiwane było przemówienie ministra na obiedzie, który wydaje 14 bm. klub prasy zagranicznej. Tymczasem dziś przewodniczący komisji budżetowej poseł Byrka otrzymał wiadomość, że płk. Beck przybyć nie może, ponieważ zachorował na zapalenie płuc. W zastępstwie jego przybył na posiedzenie dyrektor departamentu spraw zagranicznych p. Jędrzejewicz, brat ministra oświaty.

Poseł Byrka oświadczył, że wobec choroby ministra, komisja musi się ograniczyć do spraw ściśle budżetowych, a ewentualne uwagi o działalności Ministerstwa spraw zagranicznych odłoży do po siedzenia komisji spraw zagranicznych, kiedy minister wyzdrowieje. Dyrektor departamentu p. Jędrzejewicz, ograniczył się do suchych cyfr budżetowych, stwierdza on, że cyfry preliminarza są niższe od budżetu obecnie wykonywanego o 5.7%. Preliminarz obecny jest niższy od budżetu za rok 1931-32 o 18%, od budżetu za rok 1930-31 o 20%, a od budżetu za rok 1929-30 o 25%. Oszczędności te wynikły głównie z redukcji personalnych, szczególnie na placówkach zagranicznych.

Długi referat o budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił poseł Walewski z BB. Zaznaczył on, że w sierpniu b. r. wprowadzamy nową taryfę celną, co pociągnie za sobą konieczność zrewidowania istniejących traktatów. Pos. Walewski podkreślił również specjalne natężenie wrogiej nam propagandy niemieckiej. Stwierdza on, że Niemcy rozporządzają w roku bieżącym na cele propagandy 37 miljonami złotych. Nasz fundusz propagandowy zaś wynosi zaledwie 4.260.000 zł. Z tego zestawienia widać, jak trudne zadanie przed sobą ma nasza kontrpropaganda.

Ustawa samorządowa.

WARSZAWA, 10.1. Komisja administracyjna podjęła dziś dalszą dyskusję nad artykułem 10, jednym z najważniejszych, wniesionego przez rząd projektu ustawy samorządowej. Artykuł ten ustala prawa wyborcze do gmin i gromad wiejskich.

Po odczytaniu zgłoszonych wniosków, okazało się, że klub BB. poczynił w swoich wnioskach, zgłoszonych przed świętami, poważne zmiany. M. in. poseł dr. Duch zmienił swój wniosek w sprawie wyborów do gromad i gmin. Według tego wniosku, będą tworzone okręgi 3-mandatowe, wyborca głosuje na jednego, trzej, którzy otrzymali największą ilość głosów, są wybrani. Wybory odbywają się na zebraniu wyborców jawnie lub na żądanie 20% uprawnionych do głosowania, tajnie.

Poseł Wierczak ze Stronnictwa narodowego stwierdził, że wniosek posła Ducha, nawet powierzchownie zbadany, robi wrażenie lekkomyślnego traktowania praw polskiej ludności w Małopolsce Wschodniej. To, co ma być, jest gorsze od tego, co jest teraz i co było w czasach zaborczych. Poseł Wierczak zapowiada, że Stronnictwo Narodowe wystąpi w całym kraju z gwałtowną kampanją przeciw powyższym projektom. BB. zabrało wszystkie mandaty poselskie w Małopolsce Wschodniej, ma więc obowiązki i ponosi za losy tej ludności odpowiedzialność. W postępowaniu BB. nie widać zrozumienia dla podstawowych interesów tej ludności.

Dla dania członkom komisji czasu do zbadania zgłoszonych wniosków, odroczono posiedzenie do popołudnia.

100 wyroków śmierci.

WARSZAWA, 10.1. W komisji prawniczej rozpatrywany był dzisiaj wniosek socjalistów o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach doraźnych.

Referent poseł Świątkowski z PPS. stwierdza, że sądy doraźne są uchyleniem gwarancji, jaką obywatelowi daje Konstytucja, powinny więc być wprowadzone tylko w wyjątkowych rzeczywiście stosunkach. Wprowadzenie ich obecnie jest niezgodne z Konstytucją i nie wyrabia nam dobrej opinji zagranicą.

We Włoszech w ciągu 5 lat wykonano 9 wyroków śmierci, w Polsce zaś od 350 do 400 wyroków śmierci. Kat Maciejewski został zwolniony po wykonaniu przeszło 100 wyroków śmierci.

Po przemówieniu posła Świątkowskiego rozpoczęła się dyskusja. Oczywiście przeciwko wnioskowi wypowiadają się posłowie B. B. i nie ma on szans przejścia.

Posiedzenie Sejmu

WE CZWARTEK.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek. Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie całego szeregu projektów, zgłoszonych przez rząd, a przedewszystkiem projektu o ustroju szkół akademickich.

Uchwały Rady ministrów

Ograniczenie świadczeń ubezpieczeniowych.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu poniedziałkowem przyjęcie nowego dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Uchwalony projekt ogranicza znacznie dotychczasowe świadczenia na rzecz bezrobotnych i powiększa znacznie opłaty na rzecz ZUPU.

Przyjęto również projekt ustawy o budowie linji kolejowej Warszawa — Radom. Linja ta długości 103 km. prowadzić będzie przez Piaseczno i Wartę.

Linja ta stanowić będzie odcinek północny magistrali Warszawa — Kraków, której odcinkiem środkowym jest linja Warszawa — Kozłów, a odcinkiem południowym będzie linja Kraków — Miechów — Kozłów.

Magistrala Warszawa — Kraków skraca odległość między Warszawą a Krakowem o 54 km.; między Warszawą, Radomiem i Kielcami o 58 km. Narazie będzie to kolej jednotorowa; ewentualne uruchomienie drugiego toru jest uwzględnione w planach.

Antypolska propaganda

na łamach pism niemieckich.

BERLIN, 10.1. W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej artykuły za rewizją wschodnich granic Niemiec. Szczególnie pojawiło się sporo artykułów w związku z otwarciem wystawy Prus Wschodnich. Niemal wszystkie pisma podkreślają tłustym drukiem ustępy, skierowane przeciwko granicom polskim.

Bardzo ciekawy artykuł zamieścił „Kreuz Zeitung", organ Stahlhelmu. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że w sprawie rewizji granic trzeba postępować bardzo ostrożnie. Nie wierzy on, aby niemiecka kampanja rewizjonistyczna miała już powodzenie obecnie, a to ze względu na stanowisko Francji. Mimo to autor stwierdza, że atmosfera dla żądań rewizjonistycznych stała się w Europie korzystniejsza, powołując się na przykład radja angielskiego, jako na dowód, że i Anglja dla Polski nie jest przychylnie usposobiona.

Sensacyjne zmiany w Sowietach

Stalin nawraca od komunizmu do kapitalizmu.

RYGA, 10.1. W związku z obradami komitetu centralnego wszechzwiązkowej partji komunistycznej w Moskwie szeroko komentowany jest rzekomo zaproponowany przez Stalina nowy program polityczny i gospodarczy, który miałby być urzeczywistniony dopiero na wiosnę po zakończeniu t. zw. „czystki" i sparaliżowaniu żywiołów opozycyjnych.

Program ten przewiduje przyciągnięcie do czynnego udziału w rządzie sowieckim trzech najwybitniejszych dawnych przywódców opozycji prawicowej, a mianowicie Bucharyna, Tomskiego i Rykowa, który zajmuje obecnie drugorzędne stanowisko. Ta rekonstrukcja rządu sowieckiego miałaby być sygnałem do zwrotu zasadniczego w polityce sowieckiej.

W dziedzinie kolektywizacji rolnictwa mają być poczynione znaczne ustępstwa na rzecz włościan. W handlu miałby być przywrócony częściowo t. zw. NEP, przyczem wydaneby były nowe liberalne przepisy zezwalające na prowadzenie drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych. Tempo uprzemysłowienia ma być zahamowane a inwestycje uległyby znacznej redukcji.

W dziedzinie handlu zagranicznego rząd sowiecki zastosuje również kurs liberalny, w tem znaczeniu, że pójdzie na rękę firmom zagranicznym, handlującym z Sowietami, a zwłaszcza ułatwi warunki dla koncesji zagranicznej.

Zaproponowany przez Stalina w dłuższem przemówieniu program ma być urzeczywistniony stopniowo, aby nie wywołać wrażenia, iż komunizm cofa się i czyni ustępstwa na rzecz systemu kapitalistycznego.

Nominacje sędziów

NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej zamianował sędziami Najwyższego Trybunału: Stanisława Chrupowicza, dotychczasowego radcę prawnego w Ministerstwie sprawiedliwości, Władysława Muśnickiego, adwokata z Warszawy, Kazimierza Stęchowskiego, radcę M. S. Z., K. Tchorznickiego, naczelnika w wydziale Min. WR. i OP. i Aleksandra Lesisza, naczelnika wydziału w Ministerstwie rolnictwa.

231.230 bezrobotnych

ZAREJESTROWANYCH W P. U. P. P.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) 7 bm. było zarejestrowanych w PUPP. 231.230 bezrobotnych, a więc o 10794 więcej, aniżeli w ub. tygodniu. Warszawa wykazała 16.625 bezrobotnych.

Nowa czystka

W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

RYGA, 10.1. Główna komisja kontroli partji komunistycznej postanowiła dokonać rewizji składu osobowego stowarzyszenia starych bolszewików. Do tej organizacji należą weterani ruchu komunistycznego. Uchwała o „czystce" w tej organizacji sto iw związku z ujawnieniem opozycyjnych nastrojów wśród starych bolszewików.

Katastrofa kolejowa

NA DWORCU W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 10.1. Dziś rano na dworcu bukaresztеńskim zderzył się pociąg pośpieszny z osobowym. 5 wagonów pociągu pośpiesznego uległo zdruzgotaniu. Osiem osób zabitych, 12 ciężko rannych, wiele kontuzjowanych.

Wybuch arsenału

FINLANDZKIEGO.

BERLIN, 10.1. Z Helsingforsu donoszą o olbrzymim wybuchu w największej finlandzkiej fortecy, znajdującej się na wyspie Olmac Elliot. W fortecy tej, oddalonej o 30 km. od Helsingforsu, wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne. Cały arsenał wyleciał w powietrze. Panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się statkom straży ogniowej i ratunkowym do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą są przerwane. Z wielkiej odległości widać wznoszące się coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje. Według dotychczasowych informacyj, 7 budynków koszarowych jest doszczętnie zniszczonych tak, iż liczą się ze znacznemi ofiarami w ludziach. Narazie krążą różne wersje na temat przyczyny wybuchu. Mówi się o powstaniu ognia w jednej z łazienek kąpielowych wskutek nieostrożnego obchodzenia się z piecem. Według innych pogłosek, ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcję zbrodniczą. Forteca na wyspie Olmac Elliot założona była przez Szwedów, rozbudowana przez Rosjan i zniszczona w r. 1918. Umocnienia te następnie przywrócili Finlandczycy z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy techniki obronnej przy wielkim nakładzie środków finansowych. Forteca ta stanowiła główny ośrodek obronności bazy morskiej Finlandja.

Zamachy rewolucyjne w Hiszpanji.

Płoną podpalone magazyny.

PARYŻ, 10.1. Donoszą tu z Madrytu o nowych aktach teroru, przedsięwziętych przez komunistów hiszpańskich na ulicach Sewili. Kilkunastu komunistów próbowało podłożyć pod magazyny bomby. Zaskoczeni przez policję, rzucili się do ucieczki i skoczyli do przejeżdżającego tramwaju. Komuniści zmusili przy pomocy rewolwerów pasażerów, motorowego i konduktora do opuszczenia wozu, poczem puścili się z wielką szybkością ulicami miasta. Policja, obawiając się wypadku, ścigała uciekających na samochodach. W końcu udało się policji tramwaj zatrzymać i aresztować komunistów. W walce, jaka się wywiązała, dwóch komunistów zostało rannych.

Jednocześnie w innym punkcie miasta wywiązała się strzelanina między policją a komunistami. Dokonano 20 aresztowań. Wszyscy aresztowani są członkami lokalnego komitetu konfederacji pracy.

Gubernator wydał rozkaz zamknięcia wszystkich organizacyj syndykalistycznych i anarchistycznych. W rozmaitych częściach miasta rewolucjoniści zmuszali szoferów do oddawania im zapasów benzyny, używają jej potem do podpalania magazynów, z których kilka spłonęło doszczętnie.

Ze względu na pogłoski, iż dziś miał wybuchnąć strajk kolejarzy, policja otoczyła wszystkie dworce, dopuszczając do wnętrza tylko te osoby, które zdołały dostatecznie się wylegitymować.

O północy robotnicy kolejowi zastrajkowali. Dotychczas niewiadomo, czy strajk rozszerzy się również i na funkcjonarjuszy kolejowych.

Wczoraj wieczorem krążyły w Barcelonie pogłoski, iż rewolucjoniści zamierzają wznowić swą działalność. Przy pomocy radja policja zakazała ludności opuszczać mieszkania po godz. 20. Wkrótce potem silne patrole policyjne poczęły krążyć po mieście, dokonywując rewizji podejrzanych osób oraz zatrzymując przejeżdżające samochody.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, skierowane do gubernatora prowincji, czy wiadome mu jest, że jednym z promotorów ruchu rewolucyjnego ma być słynny lotnik hiszpański kpt. Franco, gubernator odpowiedział, iż wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

Liczba zabitych i rannych podczas zajść w dniu 8 bm. wynosi 30 zabitych i 30 ciężko rannych. Ruchem terorystycznym ma według pogłosek kierować iberyjska federacja anarchistyczna.

Z Kadyksu donoszą, iż na znak protestu przeciwko zabójstwu jednego z rewolucjonistów, w toku bójki po meczu footbalowym w ubiegłą niedzielę, syndykaliści ogłosili strajk generalny. Wszystkie magazyny są zamknięte. Do strajku przyłączyli się również szoferzy taksówek i autobusów. Komunikacja tramwajowa odbywa się pod ochroną policji.

Redukcja pensyj urzędniczych

napotyka we Francji na opór.

PARYŻ, 10.1. Przeprowadzenie planu sanacji finansowej we Francji, jak się okazuje, napotyka na poważne trudności. Rząd pragnie osiągnąć równowagę budżetu nietylko w drodze podniesienia podatków, ale również przez zmniejszenie pensyj urzędniczych i emerytur oraz redukcję liczby urzędników.

W dniu wczorajszym min. Cheron przyjmował przedstawicieli zainteresowanych grup. Rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia. Organizacje urzędników i pracowników oświadczyły, że uważają program finansowy rządu za nie do przyjęcia.

Według przypuszczeń wobec zwartego frontu urzędników i byłych uczestników wojennych min. Cheron będzie musiał zrezygnować z projektu obniżenia poborów i emerytur i zapełnić wynikłą w ten sposób lukę w inny sposób. Ogłoszony został komunikat oficjalny, który stwierdza, że minister finansów, Cheron, przedłożył przedstawicielom organizacyj urzędniczych program finansowy, opracowany przez rzeczoznawców, zachowując sobie całkowitą swobodę działania co do wniosków oszczędnościowych w radzie ministrów i w Izbie. Delegacja urzędników była wczoraj również przyjęta przez premjera Paul Boncoura, któremu wyraziła swoje niezadowolenie z projektów oszczędnościowych rządu.

Tragiczna ofiara kryzysu

Samobójstwo prezesa nafciarzy.

LWÓW, 10.1. Dziś we wczesnych godzinach rannych rozeszła się po Lwowie wiadomość o tragicznej śmierci znanego w szerokich sferach lwowskich przemysłowca naftowego, inż. Władysława de Sajo, prezesa Związku polskich przemysłowców naftowych i wiceprezesa nowozałożonego Związku producentów ropy.

Ś. p. inż. de Sajo zajmował mieszkanie przy ul. Akademickiej 5 i dziś w nocy popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń. Tragicznie zmarły był do niedawna zamożnym człowiekiem. Silny kryzys odbił się na interesach śp. inż. de Sajo. Posiadał on trzy kopalnie. W ostatnich czasach nie mógł się wywiązać ze swych zobowiązań i popadłszy w depresję duchową, postanowił odebrać sobie życie. Zamiar ten powstał jeszcze wczoraj w ciągu dnia, w którym napisał szereg listów do rodziny i przyjaciół. W listach do rodziny zmarły pozostawił szereg dyspozycyj szwagrowi i personelowi biurowemu. Zostawił też dyspozycję co do wychowywania dwojga dzieci swego brata, któremi się opiekował.

Zmarły tragicznie przemysłowiec padł ofiarą walki przemysłu naftowego z kartelem naftowym, który zwalczał.

W obecności prokuratora, dr. Cygana, odczytano pozostawione przez zmarłego listy do rodziny i przyjaciół. W liście do swego szwagra zmarły pisze: „Kochany Antku! Jestem już tak zmęczony przesileniem gospodarczem i walką z kartelem, że dłużej żyć mi się nie chce. Całe szczęście, że człowiek może żyć tak długo, jak zechce..."

Echa katastrofy

PAROWCA „ATLANTIQUE".

PARYŻ, 10.1. Na parowcu „Atlantique" odnaleziono wczoraj zwłoki 12 osób tak, że ogólna ilość ofiar pożaru, których ciała zdołano odnaleźć, wynosi w chwili obecnej 14 zwłok. 10 osób nie zdołano rozpoznać, ponieważ znajdują się one w stanie zupełnego zwęglenia. Wbrew poprzednim zamiarom, kadłub parowca „Atlantique" nie będzie narazie umieszczony w suchym doku. Nastąpi to dopiero po wydaniu przez komisję ekspertów orzeczenia co do celowości dokonania reparacji. W razie, gdyby komisja wypowiedziała się przeciwko naprawie, jedynie maszyny byłyby usunięte i sprzedane. Komisja rzeczoznawców dla zbadania przyczyn katastarofy zakończyła wczoraj swe prace i powróciła do Paryża. Według przypuszczeń komisji, przyczyną pożaru była nieostrożność.

Wśród opinji publicznej krążą nadal pogłoski, że katastrofa parowca „Atlantique" wywołana była przez zbrodniczą rękę.

NA KANWIE.

Honorowa butelka.

Tak się złożyło, że czterej przyjaciele z czasów służby wojskowej, odbywanej jeszcze w armji rosyjskiej p.p. Hipolit Kisiel, Wacław Ruziewicz, Franciszek Gomólka i Kazimierz Smokalski zostali rzuceni losem w cztery różne strony Rzeczypospolitej i wszyscy trafili do gmin objętych prohibicją, gdzie o jawnem, bezpośredniem powszechnem piciu w biały dzień na mocy odbytego plebiscytu mowy być nie może.

Jako zdecydowani wrogowie wszelkich ograniczeń swobód obywatelskich, cierpieli przyjaciele niezmiernie nad upośledzeniem zamieszkiwanych przez siebie miejscowości. Jedyną dla nich pociechą były doroczne wypady do miasta, gdzie na setkach kieliszków wywierali zemstę za długotrwały post. Pocieszali się jedynie tem, że przecież przyzwoici i zamożni pijacy amerykańscy też musieli znosić ze stoicyzmem cierpienia prohibicyjne.

Nagle jak grom runęła wieść, że w związku z wyborem nowego prezydenta ograniczenia alkoholowe w Ameryce będą zniesione.

Przyjaciele postanowili niezwłocznie odbyć zjazd, w celu złożenia publicznego hołdu mądrości nowoobranego dostojnika Stanów Zjednoczonych. Zjazd rozpoczął się od wczesnego ranka w barze, przyczem pierwsze posiedzenie trwało do godziny 2 w nocy.

W radosnym nastroju opuścili przyjaciele lokal i zatrzymali się na rogu Alei i Piłsudskiego dla odbycia wiecu publicznego, na którym zapaść miała uchwała wysłania do Białego Domu delegacji z powitalną depeszą i prośbą o interwencję w drodze dyplomatycznej w sprawie zniesienia prohibicji w niektórych gminach Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Hipolit wdrapał się z trudem na schodki sklepu i w krótkim przemówieniu oświadczył co następuje:

— Obywatele... chwila jest... poważna... nietylko Ameryka lubi czystą wyborową... Kto nie lubi — niech podniesie rękę!...

— Hańba! Niema takich!! zawołali trzej pozostali uczestnicy wiecu.

— Ponieważ takich niema... prena... prepa... pronapuje... niezwłocznie wysłać delegację... i prosić prezydenta Roosevelta, który... jak się okazało... jest facetem trunkowym... o pomoc dla naszej nieszczęsnej ojczyzny...

Z dalszego przemówienia wynikało, że delegacja prócz rezolucji na piśmie ma zawieźć prezydentowi honorową butelkę wódki, ubraną kwiatami i dwie porcje parówek na gorąco z chrzanem.

Po ustaleniu składu delegacji i nabycia wódki oraz parówek, przyjaciele pochodem ruszyli na dworzec kolejowy.

Ponieważ szli środkiem ulicy i wznosili okrzyki „precz z prohibicją", policja pochód rozwiązała, osadzając prezydjum zjazdu w areszcie do czasu wytrzeźwienia.

Co, gdy nastąpiło, skazano entuzjastów swobód obywatelskich na grzywnę po 30 zł

TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEJ ZAKOCHANEJ KSIĘŻNICZKI

ŚMIERTELNE STRZAŁY W SYPIALNI DO UKOCHANEGO CZŁOWIEKA.

WARSZAWA, 10.1. — Dziś rozgrywał się przed sądem apelacyjnym drugi akt krwawego dramatu, którego tragiczną bohaterką jest ks. Korybut-Woroniecka, zabójczyni ś.p. Brunona-Boya.

Proces sądowy w pierwszej instancji, gdzie skazano ks. Woroniecką na 3 lata twierdzy, toczył się częściowo przy drzwiach zamkniętych, zatem pełny obraz sprawy, dostępny dla wiadomości publicznej, dały dopiero motywy wyroku sądu okręgowego.

Sąd przytacza złożone w czasie tajnej rozprawy zeznania oskarżonej, która opowiedziała o swem pożyciu ze zmarłym. Kochała go, była z nim zaręczona, zamieszkała u niego jak żona, czekając na załatwienie formalności rozwodowych swego małżeństwa z p. Teopfrem, oraz pierwszego małżeństwa ś. p. Boya.

Zmarły począł ją zdradzać, chwalił się swojemi sukcesami w stosunku do Stefanji J., córki łódzkiego bankiera, z którą pozostawał w bliższej zażyłości.

MIŁOSTKI.

Krytycznego ranka oskarżona chciała rozmówić się z narzeczonym, ten jednak potraktował ją brutalnie. Miał jej wówczas powiedzieć: — „Czy chcesz, żebym cię bił?" Oświadczył przytem, że zrywa. Oskarżona wówczas wyjęła rewolwer, grożąc, iż popełni samobójstwo. Nie zrobiło to na zmarłym wrażenia.

— Chcesz zrobić głupstwo to rób, cóż mnie to obchodzi — miał oświadczyć.

Gdy ks. Woroniecka poczęła mu wymawiać, iż poniewiera jej nazwisko, odpowiedział śmiechem. Wówczas strzeliła.

W pamiętniku swym, pisanym w więzieniu, oskarżona ów tragiczny moment opisuje w dramatycznych słowach, kończąc swe rozpamiętywania zdaniem „zamiast mnie, padł ten, który był mi wszystkiem".

Rzeczywiście zachowanie się ks. Woronieckiej po zabójstwie świadczyło o tem, że do ostatniej chwili kochała Boya. Gdy leżał już martwy, całowała go po rękach i wołała najczulszemi wyrazami... Już z więzienia wydała dyspozycję, by w jej imieniu złożono wieniec na trumnie zmarłego.

Sąd w motywach wyroku podkreśla tolerancyjność oskarżonej w stosunku do godzącego w nią trybu życia ś. p. Brunona Boya. Patrzyła przez palce na jego romans z jakąś manicurzystką, a następnie p. Stefanją J., na jego całonocne hulanki.

Ks. Woroniecka znajdowała się w rozterce. Liczyła, że ekscesy narzeczonego są przejściowym szałem, który minie.

Sąd stwierdza, że ś. p. Boy prowadził dziwną grę: zapewniał ks. Woroniecką, że zrywa z „Dzidzią" (Stefanją J.), gdyż ta jest zdemoralizowana, wyczerpuje go fizycznie i ma już jej dosyć, z drugiej zaś strony p. Stefanję J. zapewniał, że tylko ją kocha, a zbrzydła mu Woroniecka.

PIENIĄDZE...

Zdaniem sądu wchodzą tu w grę interesy pieniężne.

Świadek Dudziński, pracownik magazynu gumowego ś. p. Boya, zeznał, iż chciał ratować interes, poszukując dla szefa dobrej partji i posagu. Boy, choć wiedział, że ojciec ks. Woronieckiej nie daje córce posagu, proponował mu wejście do spółki. Jednocześnie p. Dudzińskiemu polecił przeprowadzenie wywiadu co do stanu majątkowego ks. Woronieckiej. Wywiad ten wypadł niepomyślnie. Zmarły tłumaczy się wobec oskarżonej koniecznością utrzymywania stosunków ze Stefanją J. w celu uzyskania kredytu bankowego przez ojca tej ostatniej.

ROZPUSTA.

Sąd nie oszczędza p. Stefanji J. Na podstawie zeznań kelnera Popławskiego z restauracji „Hrabina" pod Wilanowem, stwierdza, że zmarły przyjeżdżał tam stale w celu „najpospolitszej rozpusty". W ostatnich czasach bywał tam ciągle w towarzystwie p. Stefanji J.

Sąd nie oszczędza również ś. p. Brunona Boya. Przytacza zeznania świadków, którzy opowiadali jak zmarły chwalił się swem życiem erotycznem, kompromitując w swych zwierzeniach własne ekspedjentki. Na prawo i lewo rozgłaszał naprzykład, że za jego sprawą jedna z biuralistek ma zostać matką.

Za bardzo znamienne sąd uznał zeznania dwu świadków, którzy byli badani przy drzwiach zamkniętych i stwierdzili, że kiedyś zmarły, by dać pierwszej swej żonie materjał do rozwodu, w ich obecności odegrał brutalną w swej realności scenę zdrady małżeńskiej, ze sprowadzoną w tym celu dziewczyną uliczną.

Reasumując materjał przewodu sądowego z I-ej instancji sąd dochodzi do wniosku, że gdyby oskarżona wniosła posag, zmarły tolerowałby ją i nie dążył do zerwania.

Sąd nie daje wiary zapewnieniom p. Stefanji J., iż nic intymnego ze ś. p. Boyem jej nie łączyło.

Jeśli chodzi o wysuwaną przez oskarżenie tezę wyrafinowania i przerostu erotycznego oskarżonej sąd uważa to za nieustalone i nie daje wiary złożonym w tym względzie zeznaniom matki zmarłego.

W OBRONIE CZCI.

Oskarżona zrobiła na sądzie wrażenie dodatnie. Jej spokojny, matowy głos, pozbawiony fałszywej afektacji, a jednocześnie łzy, cisnące się do oczu, nadały wyjaśnieniom podsądnej charakter szczerości.

Czyn oskarżonej posiadał cechy obrony czci kobiecej i honoru rodu, wobec czego, zdaniem sądu, skazanie ks. Woronieckiej na „hańbiącą karę więzienia, byłoby niesprawiedliwe i potwierdziłoby mylną opinję o oskarżonej".

I ten wyrok wszakże, tak dla oskarżonej względny, jeden z sędziów wchodzących w skład kompletu, uznał za zbyt surowy.

WYCHOWANIE.

Sędzia dołączył do uzasadnienia wyroku swe odrębne zdanie, w którem wywodzi, że należało wziąć pod uwagę wychowanie klasztorne ks. Woronieckiej, które nie przygotowało ją do życia, oraz fatalny splot okoliczności, które ją omotały.

Sędzia uważa, że ks. Woroniecka winna być skazana na 1 rok pozbawienia wolności, „każda zaś wyższa kara będzie zbytecznem udręczeniem tej tak ciężko dotkniętej przez los młodej kobiety".

Od wyroku skazującego wpłynęły do II-ej instancji dwie skargi apelacyjne.

W jednej z nich prokurator żądał zmiany kwalifikacji prawnej i uchylenia wyroku w czasie, gdzie jest mowa, iż oskarżona działała pod wpływem doznanej zniewagi, w drugiej zaś obrońca adw. Sobotkowski zażądał uchylenia wyroku, jako zbyt surowego.

Sprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Wyrok jutro.

zorganizować pokój między obu państwami pod dyktatem z Tokio... Wielki plan, olbrzymia perspektywa, ponętne korzyści...

Jakkolwiek bądź w przyszłości ukształtuje się sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie, **Chiny nie wrócą już do stanu swej dawnej śpiączki,** będą szły dalej naprzód. Żółta wojna, prędzej czy później, doprowadzić musi do zupełnej emancypacji kontynentu wschodnio-azjatyckiego, do powstania nad brzegami Pacyfiku nowego przeorganizowanego tworu państwowego.

E. R.

NIEMCY - ROSJA - POLSKA

Noworoczne rozważania p. posła Bogusława Miedzińskiego, o Polsce między Wschodem a Zachodem, ogłoszone w głównem piśmie obozu rządowego („Gazeta Polska" nr. 1), zasługują ze wszech miar na uwagę i dają podstawę do pożytecznych ustaleń.

Przedstawiciel obozu, skupionego od lat wielu w politycznej działalności około osoby p. ministra spraw wojskowych Pilsudskiego, stwierdza, w przejściu z roku 1932 w rok 1933, jako zdarzenia i objawy na czelne:

1. zawarcie przez Rzplitą paktu o nieagresji z Rosją sowiecką,

2. nieprzejednaną agresję ze strony Niemiec.

Rozważania swe zamyka p. poseł Miedziński tem właśnie stwierdzeniem:

— Kończąc rok ubiegły pod znakiem konkretnych osiągnięć pokojowych w kierunku wschodnim, Polska wchodzi w rok nowy pod znakiem natężenia całej baczności i pełnego wysiłku w kierunku zachodnim, w którym analogiczne jej dążenia nie dały dotychczas, ani nie wróżą na najbliższą przyszłość, dodatnich rezultatów.

Z bardzo wyraźnym tym wnioskiem końcowym godzą się też niemniej wyraźnie uzasadnienia w toku tych rozważań.

W stronę Wschodu:

— Nie ulega kwestji, że jest to (zawarcie paktu o nieagresji z Rosją sowiecką) fakt znakomitej doniosłości dla uspokojenia i odprężenia stosunków światowych, który musi mieć swoją repercusję nietylko w dziedzinie ściśle politycznej, ale i ekonomicznej... Nie istnieją żadne objektywne podstawy do podawania w wątpliwość ani naszych intencji w zawarciu tych układów, ani naszej lojalności w ich dotrzymaniu. Jeśli zaś chodzi o kontrahenta wschodniego, chętnie wierzymy w analogiczne intencje i zamiary... Jeśli na najbliższym wschodzie trwać będzie okres tytanicznego wysiłku pracy, na miejsce poprzedniego okresu krwi i żelaza, zaś zbrojenia sowieckie będą miały wyłącznie charakter obrony tego wysiłku przed zakłóceniem go zewnątrz, pokój na wschód od rubieży Rzplitej można uważać za zapewniony.

Każde z tych zdań jest stwierdzeniem dobitnem. Układ doniosły politycznie i gospodarczo, układ rzetelny, układ zapewniający pokój. Trudno więcej powiedzieć.

W stronę Zachodu:

— Głos nieprzejednanej agresji ze strony niemieckiej... Zaznaczanie z naszej strony gotowość do zawarcia w każdej chwili paktu o nieagresji z Rzeszą Niemiecką... Nie my tedy ponosimy odpowiedzialność za sytuację, która zmusza Polskę do skierowania wytężonej baczności na Zachód, do stwierdzenia, że od tamtej strony wyziera nietylko ku Polsce, lecz i ku całemu światu groźne widmo zakłócenia pokoju.

Znowu stwierdzenia bez niedomówień. Niemcy są napastliwe i to nieprzejednanie, niezależnie od naszej najlepszej woli, tak że musimy wytężyć obronę na zachodzie, skąd grozi zaburzenie pokoju. Poprostu rachunek konieczności.

Czytelnik może nie bez zdziwienia spytać, czy tak już do końca będę tylko przytaczał i potakiwał. Prawie że tak. Nie mam z czem się pierać i wszystko to bardzo mi przypada do smaku.

Czy możliwe, aby tak słuszne wnioski, z tak słusznemi uzasadnieniami, nie miały słusznej przesłanki podstawowej?

Mają.

Mówi bowiem na wstępie p. poseł Miedziński:

— Zasadnicza ocena naszego położenia państwowego musi jednak zawsze polegać na rzucie oka przedewszystkiem ku najbliższemu Zachodowi i najbliższemu Wschodowi. To są niezmienne, historyczne, elementy sytuacyjne. Troską podstawową polskiej polityki państwowej być musi, aby nigdy już te dwie napierające fale nie chlusnęły na nas synchronicznym zalewem.

I tu dotarliśmy do sedna rzeczy.

Przykazaniem polityki polskiej, i poprostu polskiego zmysłu samozachowawczego, musi być przeciwdziałanie wytworzeniu się stanu rzeczy takiego, jak w końcu 18 wieku, kiedy współdziałanie Prus i Rosji przeciw Polsce doprowadziło do rozbiorów, pod trzymywanych zresztą i w 19 wieku tajnym lub jawnym drutem między Berlinem i Petersburgiem, a kończących się, gdy ten drut w 20 wieku się zerwał.

Prawda, wypowiedziana przez przedstawicieli obozu p. ministra spraw wojsk. Piłsudskiego na Nowy Rok 1933, nie jest objawieniem, lecz stanowi podstawowe założenie polityki obozu narodowego, utrwalone już na obecną dobę dziejową przez Romana Dmowskiego w książce o Niemczech, Rosji i sprawie polskiej z roku 1908, czyli 25 lat temu.

Wytyczne, przyjęte obecnie przez p. posła Miedzińskiego, znakomicie uzasadniają całą politykę obozu narodowego w czasie wielkiej wojny, albowiem:

1. zaborczość Niemiec w stronę Polski w czasie wojny była niezłomnym pewnikiem,

2. możność działania przeciw Polsce Rosji, która nietylko nie szła z Niemcami, ale szła przeciw Niemcom z ich zachodnimi nieprzyjaciółmi, była bardzo ograniczona,

3. wobec tego rzeczą polityki polskiej był odpór w stronę Niemiec i niedopuszczanie w miarę możności lub niewywoływanie ponownego złączenia się Rosji z Niemcami.

To, że obóz narodowy widział to już w r. 1908 i tak samo w r. 1914, a p. Miedziński dopiero po ćwierćwieczu w r. 1933, nie ujmuje głoszonej dziś przez niego podstawowej zasadzie polityki polskiej nic a nic wartości.

Zasady, przyjęte obecnie przez p. pos. Miedzińskiego, znakomicie uzasadniają również całą politykę obozu narodowego w odzyskanem państwie niepodległem, albowiem:

1. odwetowa zaborczość Niemiec w stronę Polski od pierwszej chwili po wojnie była i jest niezłomnym pewnikiem,

2. możność działania przeciw Polsce Rosji, która w dzisiejszym ustroju sowieckim pochłonięta jest zadaniami wewnętrznemi na olbrzymich przestrzeniach, była i jest bardzo ograniczona,

3. wobec tego rzeczą polityki polskiej w odrodzonem państwie był i jest odpór w stronę Niemiec i niedopuszczanie w miarę możności lub niewywoływanie ponownego łączenia się z Niemcami Rosji, pchanej ku temu zamysłami rozbijania jej i tworzenia państw ukraińskich czy białoruskich, wyprawami kijowskiemi, skierowywaniem sił polskich ku przedsięwzięciom wschodnim, gdy obrona na zachodzie wymaga pełni wysiłku.

To, że obóz narodowy widział to już od początku wskrzeszonej niepodległości w r. 1918, kiedy przeciwstawił się polityce t. zw. federalistycznej i dążył do uspokojenia na ścianie wschodniej, a p. Miedziński dopiero w piętnastolecie niepodległości w r. 1933, nie ujmuje również głoszonej dziś przezeń podstawowej zasadzie polityki polskiej ani trochę wartości.

Wielki spór w życiu polskiem ostatniego ćwierćwiecza przestał być sporem, a tylko baczyć trzeba, aby w rzeczywistości się nie odnowił.

STANISŁAW STROŃSKI.

„Kurjer Warszawski" nr. 8.

BURZLIWA DYSKUSJA

W SEJMIE ŚLĄSKIM.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego, na którem poruszano między innemi, jako najważniejsze, sprawy: **sprawę stosowania na obszarze województwa Śląskiego bez zgody Sejmu śląskiego ustawy o ustroju szkolnictwa, dyskusję nad zamknięciami rachunkowemi oraz wniesieniem przez radę wojewódzką śląską preliminarza budżetowego na rok 1933-34.**

W toku dyskusji nad sprawami szkolnemi, Sejm śląski powziął uchwałę, protestującą przeciwko naruszaniu autonomji śląskiej w drodze rozszerzenia na obszar województwa Śląskiego ustawy o zmianie ustroju szkolnictwa, oraz dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie pragmatyki nauczycielskiej. Ustawy konstytucyjne sprawy te zastrzegają wyłącznie ustawodawstwu Sejmu śląskiego.

Sejm śląski stwierdza również, że śląska rada wojewódzka wykonując budżety wojewódzkie, uchwalone przez Sejm śląski, obowiązana jest przedstawiać temu Sejmowi zamknięcia rachunkowe.

Obie te sprawy wywołały niezrozumiały zgoła, a nader agresywny atak ze strony jednego z posłów sanacyjnych, mianowicie pos. Witczaka. Poseł ten negował prawo **Sejmu śląskiego zarówno do stanowienia o sprawach szkolnych, jak i obowiązek składania zamknięć rachunkowych.**

Wystąpienie pos. Witczaka spotkało się z nienotowaną dotychczas w stosunkach Sejmu śląskiego **odprawą ze strony marszałka Sejmu śląskiego, Wolnego,** który zakończył oświadczeniem, że w wystąpieniu pos. Witczaka **widzi groźbę nieuszanowania praw Sejmu śląskiego.** Marszałek Wolny stwierdził, że w drodze prawnej nie jest mocen praw Sejmu śląskiego ograniczyć nawet Sejm Rzeczypospolitej bez zgody Sejmu śląskiego.

Złożenie preliminarza budżetowego poprzedziło dłuższe przemówienie wojewody śląskiego, Grażyńskiego, który podkreślił katastrofalny spadek dochodów z podatków, spadek produkcji i wzrost liczby bezrobotnych. Dłuższy ustęp poświęcił p. wojewoda kwestji osadzania bezrobotnych na roli.

Pięćset miljonów ludzi

przetarło oczy z wiekowej śpiączki.

Na Dalekim Wschodzie rozgrywa się jeden z wielu aktów wielkiego Odrodzenia. Możnaby powiedzieć wobec tych wciąż zapalających się w jednem a gasnącem w drugiem miejscu iskier, że obojętnem jest jaki i gdzie obrót przyjmą bitwy, kto i dlaczego ma rację lub jej nie ma, jak, w jaki sposób dowiedziono zostanie przy tej okazji, że Liga Narodów jest kompromitującą fikcją.

Wszystko to nie ma dzisiaj większego znaczenia, tak samo i kwestja, która z obu stron walczących ma słuszność. Olbrzymi kontynent wschodnio - azjatycki zepchnięty został z martwego punktu i wprawiony w ruch; **pięćset miljonów ludzi przetarło oczy z wiekowej śpiączki i ruszyło przed siebie. Dokąd zmierzają?** O to chodzi. Jest to jedyne istotne w tej chwili pytanie.

Japonja idzie swoją drogą. Zatrzymać ją w jej chodzie może tylko równa jej siła, ale nie żadne argumenty. W r 1868, po dokonanej europeizacji, kraj ten liczył 30 miljonów ludności. Podczas wojny chińsko - japońskiej, w r. 1894 ludność Japonji wynosiła już 40 miljonów; dzisiaj łącznie z Formozą i Koreą, liczy Wielka Japonja około 90 miljonów mieszkańców. W razie formalnego przyłączenia Mandżurji powstałby na Dalekim Wschodzie **potężny blok 120 miljonów ludzi w ramach silnego, militarnego państwa: blok, którego siła liczebna** równałaby się sile liczebnej Stanów Zjednoczonych.

Chiny są również w ruchu. Wielosetmiljonowe morze ludzkie zafalowało, wzburzyło się i wylało z brzegów. Kolos ten jest, również jak Rosja, niewyczerpany i nieprzenikniony, już choćby tylko ze względu na swój ogrom terytorjalny.

Objektem obecnej walki jest Mandżurja. Zachodzi pytanie co się stanie z Mandżurją w wyniku tej walki? Czy zostanie ona obszarem podbitym przez Japonję i bazą dalszej ekspansji politycznej - militarnej, czy też terenem, na którym dokona się pokojowe przystosowanie Japonji do dążeń silniejszych ostatecznie w perspektywie rozwoju od niej Chin?

Japończycy zagrażają już dzisiaj Pekinowi. Ale Pekin nie jest już dawną stolicą państwa, a stał się miastem kresowem. W Tokio pomyślano i o tem. wiedzą tam dobrze, że zajęcie Pekinu nie ma znaczenia decydującego. Planom japońskim przyświeca, jeśli o ten krok chodzi, inna idea: imperjaliści japońscy **marzą o stworzeniu wielkiej Mandżurji z Pekinem,** w którym rezydowałby Pu-Yi, ostatni potomek dynastji mandżurskiej. Pu-Yi, formalny władca Mandżurji, mógłby się stać legitymistycznym cesarzem całych Chin, odnowić jedność tego państwa pod berłem cesarskiem,

Wystawa medali

POLSKICH W PRADZE.

W piątek 6 bm. otwarto w Pradze w Muzeum Narodowem wystawę medali polskich, zorganizowaną przez praski komitet, a nad którą protektorat objął wojewoda poznański p. Roger Raczyński i dyrektor archiwum i muzeum archidjecezji poznańskiej prałat ks. E. Majkowski, dalej przewodniczący Towarzystwa numizmatycznego w Poznaniu prof. dr. Zakrzewski, dyrektor muzeum miejskiego w Poznaniu Z. Zaleski, dalej medaljerzy W. Marcinkowski i Jan Wysocki i kolekcjonerzy K. Kandziora i F. Zygarłowski. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział liczni przedstawiciele czechosłowackiego życia kulturalnego, przewodniczący sejmu dr. Stanek, poseł polski w Pradze dr. W. Grzybowski, z ramienia ministerstwa szkolnictwa szef sekcji dr. Z. Wirth, z ramienia Towarzystwa polsko - czechosłowackiego poseł W. Benesz i inni.

Z DNIA.

NOWE MIASTA ŻYDOWSKIE.

S. Stupnicki wskazuje („Moment" z t. l.) na nowy sposób, w jaki Żydzi w Polsce pragną ratować swoją sytuację.

Ten sposób jest wynikiem narady całego grona osób:

„— Został on omówiony i rozważony w większem gronie osób i wszyscy doszli do wniosku, że dalej tak nie można iść i że musi się myśleć o radykalnej zmianie".

Warunkiem tej radykalnej zmiany życia kramarzy i rzemieślników żydowskich w Polsce jest przekreślenie zaległych podatków, przekreślenie długów na nich ciążących, a zwłaszcza długów za mieszkanie:

„— Gdy zrujnowany kramarz i drobny rzemieślnik będą zwolnieni od tych potrójnych więzów, które ciążą na nich, mogą oni rozpocząć budowę nowego życia..."

Ten nowy sposób życia ma polegać na przejściu do spółdzielczości:

„— Jeżeli 10 kramarzy otworzy wspólnie sklep na zasadach spółdzielczych, nie będą oni płacili ani dziesięciokrotnych czynszów mieszkaniowych, ani dziesięciu patentów. Będą sami księgowymi, subjektami, inkasentami. Podatki będą również minimalne. W ten sposób wyjdą z potrzasku, w jaki ich kryzys wciągnął."

W ten sposób chcą oni zorganizować nie tylko handel:

„— Wymieniona grupa nie zadawalnia się jedynie spółdzielczością handlową. Chcą oni zmienić cały sposób swego życia. Chcą opuścić miasto..."

Spodziewają się na prowincji otrzymać ziemię pod budowę domów od rządu, bądź od miast; budowa ich będzie kosztowało tanio, bo młodzież żydowska wałęsa się bez zajęcia:

„— Praca będzie kosztowała tanio. Na prowincji jest dużo młodzieży, wałęsającej się bez zajęcia. W Warszawie również nie brak takich młodych ludzi..."

Na prowincji w takich świeżopowstałych miejscowościach życie uprości się, nie będzie takich wydatków na odzież, obuwie i t. p., które są nieunikniono w dużych miastach:

„— Widzimy, że ci ludzie mają jakiś ideał skromnego, pracowitego życia, opartego na braku przepychu i na solidarności..."

A skąd pieniądze na tę „radykalną zmianę" życia żydowskiego?

„— Ci ludzie spodziewają się, że rząd przyjdzie z pomocą, że pomogą również żydowskie organizacje z zagranicy..."

Jak na ten projekt, a raczej szereg projektów, zapatruje się autor?

„— Ważne jest to, że ludzie myślą, nie śpią... Żydzi pragną ratować się. Czy wyciągnie kto do nich rękę, czy też nadal da się im pogrążyć w biedzie i w nędzy!"

Słowem, „radykalna zmiana" życia żydowskiego w Polsce ma nastąpić nie przez emigrację, a przez przekreślenie ciążących na kramarzach i rzemieślnikach długów i przez budowę... nowych miast żydowskich.

W Polsce, w mniemaniu tych ludzi miast, zasiedlonych przez Żydów jest zamało.

Stanowisko Polski

W SPRAWIE SKRÓCENIA CZASU PRACY.

W dniu 10 b.m. rozpoczęła się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy. W konferencji tej biorą udział wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, oraz Stany Zjednoczone A. P. i Rosja Sowiecka.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie skrócenia czasu pracy zostało już wyraźnie sprecyzowane w czasie pobytu w Warszawie dyrektora Międzynarodowego biura pracy p. H. B. Butlera. Rząd polski stoi na stanowisku, że jaknajszybsze zbadanie tego zagadnienia i omówienie możliwości jego rozwiązania przez międzynarodową konferencję pracy jest ze wszechmiar wskazane wobec obecnej sytuacji gospodarczej we wszystkich państwach. Jednocześnie rząd polski uważa za konieczne uwzględnienie przy rozważaniu tego zagadnienia odrębnych warunków, panujących w poszczególnych zależnie przemysłu.

Wychowanie fizyczne a sport

Nie plątać dwóch pojęć.

Na pierwszy rzut oka wydać się może, iż wychowanie fizyczne i sport są synonimami, że oznaczają jedno i to samo. Po głębszem jednak zastanowieniu się przychodzimy do wniosku, że wychowanie fizyczne różni się znacznie od sportu w szerszem tego słowa znaczeniu.

Sport jest u nas dość dawny. Przyszedł on razem z modą przez Francję z Anglji. Lordowie Anglji w wolnych chwilach od zajęć, a że chwil tych mieli bardzo dużo, więc prawie całemi dniami uprawiali z zamiłowaniem wszelkiego rodzaju sporty. Grali w golfa, tenisa, w piłkę nożną, pływali, wiosłowali, boksowali się i tak dalej.

Nic też dziwnego, że Anglja w dalszym ciągu jest uważana za kolebkę nowoczesnego sportu, ale sportu gentelmańskiego, prowadzonego „fair play", i będącego nie rzemiosłem, lecz jedynie rozrywką. Ma się rozumieć, w młodych duszach arystokratów Anglji zrodziła się natychmiast chęć rywalizacji i przez cały szereg ciekawych imprez sport zaczął się rozwijać, obejmując coraz szersze warstwy społeczeństwa, przedostając się tem samem do warstw niższych.

Po zdobyciu popularności sport już tylko specjalizował się, to znaczy nabierał szeregu stron prawnych i technicznych. W ten sposób zyskał na pewnej znajomości rzeczy, dziś zwanej „wiedzy".

Śmiesznie to nieco brzmi, że sport wymaga wiedzy, ale tak jest w rzeczywistości, bo mało jest uprawiać sport, ale trzeba jeszcze poznać jego tajniki, a tajniki te leżą nieraz bardzo głęboko. Nic też dziwnego, że na uniwersytetach potworzyły się specjalne wydziały sportowo-medyczne, na których zgłębia się niezmiernie ciekawe zagadnienie z dziedziny wpływu sportu na rozwój organizmu i t. d.

Nie o to jednak mi w danym wypadku chodzi. Chcę w pierwszym rzędzie wyłuszczyć szereg istotnych cech, różniących sport od wychowania fizycznego.

Zupełnie słusznie ktoś wychowanie fizyczne nazwał dzieckiem sportu.

W powojennym okresie wszystkie bodaj państwa przyszły do przekonania, iż należy odmłodzić społeczeństwo drogą sportu i dlatego też właśnie rozpoczął się wyścig w zakładaniu organizacyj i budowy boisk, ale z tą chwilą ten prawdziwy, powiedzmy, wolny sport z czasów przedwojennych zaczął się przekształcać.

W pierwszym rzędzie stracił on nieco na wolności, a wprowadzony jako konieczność do wojska, stał się przymusem.

Pod wpływem więc organizacyj wojskowych zaczął rodzić się nowy duch sportowy. Duch ten został nazwany wychowaniem fizycznem i teraz stał się obok sportu potężną dziedziną życia ludzkiego, a zwłaszcza młodzieży.

Wychowanie więc fizyczne, mając opiekę władz państwowych, po przejściu szeregu reform, stworzyło „nowy" kierunek wychowawczy.

Zainteresuje nas cel tego „nowego" kierunku.

Wychowanie fizyczne ma cel bardzo wzniosły, bo pragnie zaznajomić ogół społeczeństwa z tężyzną fizyczną i dotrzeć tam, gdzie nie mógł dotrzeć sport, a więc w pierwszym rzędzie pójść na wieś pod strzechy, do suteren, pójść do warstw najniższych, dając im możność zaznajomienia się ze sportem.

Zadaniem więc wychowania fizycznego między innemi, jest propaganda sportu, ale sportu o charakterze popularnym, zdrowotnym, szerszym.

Sport zaś, mając na swoich usługach akcję wychowania fizycznego, nieraz korzysta z nich i nadaje pewien charakter reprezentacyjny.

Mamy więc z jednej strony P. U. W. F. z oddziałami, jakiemi są Ośrodki W. F., a z drugiej Państwowe Związki sportowe z oddziałami we wszystkich większych miastach.

Widzimy więc teraz, że sport nie jest „wychowaniem fizycznem", a wychowanie fizyczne nie jest „sportem". Są to pokrewne sobie prądy, które nie zwalczają się, wręcz przeciwnie wspomagają się i dlatego też właśnie trzeba wszelkiemi sposobami dążyć do tego, by praca postępowała zgodnie naprzód, bo inaczej wszelkie przeszkody będzie daleko trudniej przezwyciężać.

Jeżeli więc mówimy o zawodach, to mamy tutaj bezwzględnie do czynienia ze 100% sportem, a jeżeli chodzimy na kursy do Ośrodka W. F., to wychowujemy się fizycznie. Ma się rozumieć, nie trzeba tego brać ściśle i sucho, ale w zasadzie mniej więcej tak zarysowuje się jedna z różnic.

Wychowanie fizyczne posługuje się nieraz całkiem innemi sposobami nauki, niż sport, i często bywa, że uczniowie wychowania fizycznego ne znają przepisów sportowych i regulaminów poszczególnych gałęzi. Jest to przeważnie dlatego, że w sporcie mamy do czynienia ze specjalizacją, a w wychowaniu fizycznem z zaznajamianiem się poglądowem ze sportem.

Prawdziwy więc, ten dawny angielski sport rozwija się w klubach sportowych. Widzimy go w czasie treningów i zawodów. Reprezentantami jego są turyści, zawodnicy, jak również ci, którzy nie pokazują się na arenie publicznej.

Nie można więc plątać tych dwóch pojęć i jeżeli wychowanie fizyczne zacznie podszywać się pod sport, to dziać się będzie krzywda i prawdziwy sport o charakterze ogólnym, zawodniczym, nieprzymuszonym zacznie tracić na znaczeniu.

Trzeba więc widzieć wyraźnie granice i nie ulegać szkodliwym manjom, które są kwestją chwili, a nie idą za zdrowym kierunkiem propagandy i sportu i wychowania fizycznego.

Przyznać jednak należy, że jak jedna tak i druga praca posiada szereg zaniedbanych jeszcze dziedzin i można z powodzeniem wyzyskać szereg sposobów, które przyczynią się niewątpliwie do zwiększenia zainteresowania się sportem. Oba kierunki tej pracy muszą w rezultacie wspólnie wydawać owoce w postaci odrodzenia rasy ludzkiej.

Ja. Nie.

O większą pomoc Ministerstwa

dla szkół zawodowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zgodnie z uchwałą Komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego z dnia 25 listopada ub. r. delegacja Izby w składzie pp. prezesa Izby inż. Gadomskiego, wiceprezesa Gruszczyńskiego i dyrektora Dittricha na audjencji w dniu 21 grudnia r. ub. przedłożyła p. wiceministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego K. Pierackiemu opracowany przez biuro Izby memorjał, w którym zobrazowany został **ciężki stan materjalny, w jakim obecnie znalazły się szkoły zawodowe, a w szczególności szkoły handlowe**, a zarazem wysunięte zostały w tej mierze odpowiednie postulaty i wnioski.

Delegacja wskazała na konieczność budowy środkami państwa w Zagłębiu Dąbrowskiem (np. w Sosnowcu) **gmachu szkolnego dla prowadzenia w nim szkół handlowych i z biegiem czasu upaństwowienie tych szkół**, podkreślając, że postulat ten należy postawić na pierwszym planie najbliższych zamierzeń Ministerstwa w dziedzinie szkolnictwa zawodowego na terenie województwa Kieleckiego. Dalej delegacja wysunęła **konieczność wybitniejszego**, niż dotąd, subwencjonowania przez Ministerstwo szkół zawodowych na terenie województwa Kieleckiego w formie udzielanych im subsydjów pieniężnych, względnie przydzielenia etatów państwowych. Wreszcie delegacja wskazała na konieczność powołania Izby do opinjowania sprawy podziału przydzielanych szkołom przez Ministerstwo subsydjów z funduszów, powstałych z dodatków do opłat za świadectwa przemysłowe.

P. wiceminister K. Pieracki z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał wysuniętych przez delegację postulatów, wykazując pełne zrozumienie dla potrzeb szkolnictwa zawodowego na terenie województwa Kieleckiego, przyczem podkreślił, że intencją Ministerstwa jest **jaknajściślejsze przyciągnięcie samorządu gospodarczego, a w szczególności Izb przemysłowo - handlowych, do współpracy z władzami szkolnemi nad zagadnieniami i potrzebami szkolnictwa zawodowego.** Współpraca ta będzie się mogła uwidocznić już w najbliższej przyszłości przy sposobności zamierzonej przez Ministerstwo **rewizji sieci szkół zawodowych w państwie.** Co się tyczy upaństwowienia jednej ze szkół handlowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, względnie przyznania dla tych szkół etatów **państwowych**, p. wiceminister oświadczył, **że w chwili obecnej, ze względów budżetowych, nie mogłoby to mieć miejsca.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11
Środa

Dziś Hygina
Jutro Arkadjusza
Wschód słońca 8 m. 07.
Zachód „ 16 m. 09.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE Raj podlotków.
PALACE: „10 procent dla mnie".
EDEN:

BĘDZIN
NOWOŚCI: 100 metrów miłości.
ŚWIATOWID: Braterstwo ludu.

DĄBROWA
WANDA: Straszna noc. — Pat i Patachon
KOMETA: Pożoga serc.
ARS: Żona na jedną noc.

ZAWIERCIE.
STELLA: Teodozja — Sewastopol.
ARLEKIN: Rozwódka.

× **OSOBISTE.** W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowomianowany naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu p. Lipiński.

× **ZAMIAST POWISZOWAŃ.** W dalszym ciągu na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych złożyli: Po 20 zł.: ks. Stanisław Mazurkiewicz, „Elibor". Po 10 zł.: dyr. Kuliński, Gałlot. Po 5 zł.: inż. Kwapiszewski, inż. Zwoliński. 3 zł. inż. Z. Zygman. 1.50 zł.: L. Mieszkis. Po 1 zł.: J. Rudawski, Herszfeld, Kaczyński, Gawełko, Matyj, Lesisz. Po 50 gr.: K. Wyględacz, Bałdys, W. Bałdys, Wnuk, Kulczyk, Stawinoga, Wojtala, nieczytelny. Rozem zł. 84.50. Poprzednio zebrano 471,48 zł., czyli ogółem 555.98 zł.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 11 b.m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 do 2.49 zł. dana będzie arcywesoła farsa w 3 aktach Nancya i Armonta p.t. „WESOŁA SPÓŁKA". Pełna humoru i zabawnych sytuacyj farsa ta, w doskonałem wykonaniu naszych artystów z p. Orlińskim na czele, wywołuje na widowni niemilknące śmiechy i oklaski.

W czwartek, 12 b.m. o godz. 8.15 po cenach popularnych „NOWA ARYSTOKRACJA" doskonała krotochwila Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego.

W piątek, 13 b.m. również po cenach popularnych — ostatnia nowość naszego repertuaru, komedja Antoniego Słonimskiego „MURZYN WARSZAWSKI".

Teatr Polski w Katowicach

W środę, dnia 11 b.m. o godz. 20 wieczorem premjera komedji w 4 aktach (5 odsłonach) spółki autorskiej Berra i Verneuil'a „Panna Flute". Komedja ta jest nowością repertuarów zagranicznych, grana obecnie z wielkiem powodzeniem we wszystkich większych teatrach europejskich. Oprócz niezrównanej interpretatorki roli tytułowej p. Biesiadeckiej komedję grają pp. Grzębska, Jakubowska, Marwicz, Rozwadowska, Arnoldt, Bryliński, Brandt, Czerwiński, Domański, Godlewski, Mikoławski, Wasilewski, Zbyszewski. Reżyserował komedję p. Biesiadecki.

ARTUR RUBINSTEIN.

najwybitniejszy pianista wirtuoz, ulubieniec publiczności, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem — wystąpi z jednym koncertem we wtorek dnia 17 b.m. w Teatrze Polskim. Początek koncertu o godz. 19.30.

Środa 11 bm. — „Panna Flute" premjera.
Piątek, 13 b.m. — „Noc Sylwestrowa".
Sobota 14 b.m. — „Panna Flute".
Niedziela 15 b.m. — Mademoiselle. — wieczorem Noc Sylwestrowa.
Wtorek 17 b.m. — Koncert Artura Rubinsteina.
Środa 18 b.m. — „Kupiec wenecki".
Piątek 20 b.m. — „Panna Flute".
Sobota 21 b.m. — „Dziady" — wiecz. „Kupiec wenecki".

Udogodnienie komunikacji

WARSZAWA - KATOWICE - WISŁA.

Z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy Warszawa otrzyma szereg dogodnych połączeń kolejowych z Katowicami, Dziedzicami i Wisłą. Przedewszystkiem więc uruchomione zostaną pociągi osobowe w komunikacji Warszawa Główna — Katowice — Dziedzice, ponadto zaś w nowozaprojektowanych pociągach Warszawa — Krynica kursować będzie grupa wagonów bezpośrednich Warszawa — Katowice. Pociągi te odjeżdżać będą z Warszawy o godz. 9.10, przyjazd do Katowic o godz. 16.51; odjazd z Katowic o godz. 15.05, przyjazd do Warszawy 21.10.

W zakresie komunikacji z Wisłą, która zyskuje coraz szerszą popularność, jako uzdrowisko, w pociągu krynickim nr. 11-12 kursować będzie grupa wagonów bezpośrednich z Warszawy przez Katowice i Dziedzice do Wisły. Odjazd z Warszawy o godz. 20.45, przyjazd do Wisły około godz. 8.30. Wreszcie w pociągach pospiesznych 205-206 kursować będą bezpośrednie wagony Warszawa — Wisła i Warszawa — Cieszyn.

Ściąganie zaległości

W DRODZE PRZYMUSOWEJ.

Magistrat Dąbrowy, nie mogąc ściągnąć pewnych zaległości, przekazał wyegzekwowanie ich urzędowi skarbowemu. Narazie spraw takich przekazano około 400, na sumę przeszło 80 tysięcy zł. Większość zaległości dotyczy właścicieli nieruchomości, z czego najlepiej widać, w jakiej sytuacji znaleźli się t. zw. kamienicznicy, nie mający niekiedy nietylko na zapłacenie podatków, lecz nawet na własne utrzymanie.

Na całej tej procedurze najlepiej zarobi skarb państwa, gdyż, jak wiadomo, za samo tylko upomnienie trzeba zapłacić 1.50 zł. Że postępek Magistratu wywoła nową falę rozgoryczenia, zbędna jest rzeczą dodawać.

× **OPŁATEK U HALLERCZYKÓW.** W dniu 8 bm. w sali „Ogniska" w Dąbrowie odbyła się skromna uroczystość opłatka członków Związku hallerczyków, placówki dąbrowskiej, na której przemawiał prezes placówki p. Łukaszewicz Władysław oraz komendant chorągwi dąbrowskiej p. Kuzior Marjan. W miłym i podniosłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do północy.

× **O POMOC DZIECIOM SZKOLNYM W CZELADZI.** Jak wynika z dotychczasowej akcji komitetu pomocy biednym dzieciom szkolnym w Czeladzi, komitet zebrał dotychczas 301 zł. gotówką, oraz 74 szt. odzieży nowej i starej. Suma 300 zł. rozdzielona została równo pomiędzy 4 szkoły miejscowe, które za pieniądze te zakupią obuwie. Zgłosiło się również kilka chętnych pań, które bezinteresownie podjęły się reparować stamą odzież i dostosować do potrzeb. Przypuszczać zatem można, że akcja komitetu wyda pożądane rezultaty i złagodzi nędzę 600 najwięcej potrzebujących dzieci szkolnych w Czeladzi.

× **SPRAWA ZAMIEJSCOWYCH ROZMÓW TELEFONICZNYCH.** Towarzystwo przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zwróciło się do Izby przem.-handl. o poparcie akcji tegoż Towarzystwa w Ministerstwie poczt i telegrafów w sprawie obniżenia opłat za rozmowy telefoniczne, prowadzone między miastami Zagłębia Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego. Uwzględniając motywy, wskazane w memorjale Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, Izba poparła powyższy dezyderat w kierunku obniżenia opłat za tego rodzaju rozmowy międzymiastowe do wysokości stawek dla rozmów, prowadzonych w obrębie jednego powiatu. Dezyderat ten jest uzupełnieniem postulatów, przedstawionych przez Izbę naskutek zapytania Ministerstwa co do przyczyn obniżenia się liczby abonentów telefonicznych oraz międzymiastowych rozmów telefonicznych.

× **NIEFORTUNNY WYSTĘP BĘDZINIANKI.** Na kradzieży torebki ręcznej Mnichowej Tekli w Katowicach w hali targowej przytrzymano 19-letnią Kostańską Alfredę, zam. w Będzinie. Skradzioną torebkę sprawczyni odebrano i oddana napowrót poszkodowanej, złodziejkę zaś przekazano władzom sądowym.

Bagno ohydnych przestępstw

Drugi dzień procesu „tasiemkowców" w Sosnowcu.

Drugi dzień sensacyjnego procesu przeciw osławionej bandzie terorystów sosnowieckich, przyniósł rewelacyjne szczegóły, wypływające z zeznań niektórych świadków oskarżenia. Po zeznaniach świadka **Adama Bardskiego**, wywiadowcy urzędu śledczego, który z polecenia prokuratora prowadził wstępne dochodzenia przeciwko Bekermajstrom, zeznaje świadek Abram Opałowski, kupiec z Sosnowca.

WALKA Z ŁAPACZAMI.

— Od kilku lat na terenie m. Sosnowca — mówi świadek — grasowała szajka terorystów, która wymuszała pieniądze od kupców. W obronie zagrożonych interesów stworzyliśmy w porozumieniu z wieloma kupcami komisję do walki z „łapaczami". Obrany przewodniczącym zacząłem działać. Skutek był taki, że... **zostałem pobity do krwi przez jednego z łapaczów, Jadkę Hipszera.**

Dalej opowiada świadek, jak pewnego razu zgłosił się do niego Iser Bekermajster żądając okupu, jak wreszcie musiał sklep zlikwidować, gdyż odciągano mu klientów. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przeważnie kupców, na salę wchodzi jeden z najważniejszych świadków **Josek Frimorgen.**

MACIE ESENCJĘ W GŁOWIE?

Na zapytanie przewodniczącego co wie w tej sprawie, odmawia zeznań tłumacząc się słabą znajomością języka polskiego i prosi o tłumacza. Wreszcie jednak opowiada.

— Kiedy siedziałem w restauracji Rozenberga podszedł do mnie Wolf Zawada i **uderzył w twarz, a potem poprawił jeszcze kuflem, rozcinając mi wargę.** Po kilku dniach przyszli do mnie Fiszel Kurcfeld i Ajzyk i Moszek Bekermajstrowie i zażądali odemnie 1.500 złotych. Nie dałem wtedy ani grosza i mówię im: **macie trochę esencji w głowie? Za co ja mam właściwie płacić co?** Od tej chwili zaczęli mnie prześladować i napastować. Nie miałem chwili spokoju. Chcąc się wreszcie od nich odczepić **wręczyłem im 300 złotych.** Dając te pieniądze myślałem, że są „to ludzie, a nie zwierzęta". Po upływie pewnego czasu znów zgłosili się do mnie i znów chcieli pieniędzy.

GŁOWĘ UTNĄ.

Widząc, że spokoju nie zaznam złożyłem skargę do policji. Wtedy przyszli do mnie i powiedzieli: **„Jak nie „odciągniesz" tego zeznania to ci głowę utniemy.** U nas żaden jeszcze nie wygrał, nawet policja!"

— Proszę sądu — skarży się świadek. Byłem w Argentynie, Meksyku, w Ameryce, w Londynie, Paryżu i Berlinie ale czegoś podobnego nie widziałem. Jestem w Polsce już 8 lat, handluję „z walutą", „robię weksle", ale nie zdarzyło mi się spotkać takich ludzi. Stale odgrażali mi się, że mi głowę utną. Teraz doprawdy niewiem ile „głowy" mam, bo codzień chcieli mi ją urżnąć.

Zeznania tego świadka mocno obciążają braci Bekermajstrów, którzy dopominają się o głos.

Adw. Pawełek obrońca Bekermajstrów zarzuca świadka pytaniami. Świadek płacze się, odmawia zeznań i tłumaczy, a na pytanie zadane przez obrońcę czy siedział w więzieniu w Raciborzu, a jeśli tak to za co? — miesza się i odmawia odpowiedzi.

W związku z tem wywiązuje się dłuższa wymiana zdań pomiędzy adw. Krzemuskim, a Pawełkiem. Następnie sąd na prośbę oskarżonego Ajzyka Bekermajstra udziela mu głosu.

HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM.

— Świadek Frimorgen — mówi oskarżony — to znany handlarz żywym towarem, to międzynarodowy złodziej kieszonkowy, karany 4-letnim więzieniem w Raciborzu. Szwagier oskarżonego, Natan Żyto wziąwszy fikcyjny ślub z bratową jednego z oskarżonych Kupki wyjechał w roku 1923 do Argentyny i **tam sprzedał ją do domu publicznego**, gdzie po kilku latach umarła.

Natan Żyto został skazany za **handel żywym towarem imiał być nawet zabrany na okręt „Schaco" lecz w porę zdołał uciec i schronić się do Polski. Frimorgen — mówi dalej Bekermajster — był dawniej moim serdecznym przyjacielem, który nie miał przede mną żadnych tajemnic. Kiedy jednakże kazałem mu, by poszedł do policji i powiedział kim jest jego szwagier — stał się moim wrogiem.**

POWÓD NIENAWIŚCI.

Zkolei sąd udziela głosu Moszkowi Bekermajstrowi. Oskarżony potwierdzia w zupełności słowa brata.

— Przyjechał — mówi on — drugi brat Żyto z Argentyny, Jankiel. Spotkał mnie kiedyś w Katowicach i mówi do mnie: „Jestem jeszcze „koszerny" t. zn. — nie w porządku". Wiedziałem, że nie miał książeczki wojskowej, a nie chcąc się narażać pojechałem do Będzina i doniosłem o tem żandarmerji. Nie wiem jakim cudem Jankiel miał książeczkę wojskową. Jak mi później powiedziano książeczka była w porządku. Dopiero potem okazało się, że **książeczka była fałszywa** i dziś Jankiel Żyto ma „paskudną" sprawę w sądzie w Krakowie. Od tego czasu datuje się nienawiść Frimorgena do mnie, który teraz chce mnie zasypać.

MIŁA SIOSTRUNIA.

— Ale on — ciągnie dalej oskarżony — jest taki sam, jak jego szwagrowie, jak jego siostra, która do dziś **dnia ma dom publiczny w Paryżu. Wszyscy z tego żyją, a Frimorgen miał sprawę w Częstochowie. Usiłował on sprzedać „dziewczynkę" do domu publicznego.** (W tem miejscu oskarżony gwałtownie gestykuluje i zwracając się do świadka zapytuje):

— A jak się ożeniłem czyś mnie nie całował? Czyś nie przyjechał do mnie do Żarek? Czyś nie przysłał kwiatów i perfum? Nic nie mówisz?! Powiem jeszcze tylko, że jak szli do Frimorgena po pieniądze to mówili, że nie idą pożyczać tylko, że **idą do „szlachtuza".**

W odpowiedzi na te zarzuty świadek oznajmia, że żyjąc dawniej w przyjaznych stosunkach z Bekermajstrami pomagał im nieraz, udzielał pożyczek i t. d.

— Pomagałem im, jak mogłem — mówił dalej świadek. — Jeden z nich chciał wprawić sobie złote zęby — podżyrowałem mu weksel, drugi chciał kupić meble pomogłem mu, a teraz mnie świadka oskarżają? I kto? — oskarżeni — woła z oburzeniem.

ZAINTERESOWANIE NA SALI.

Zeznania Frimorgena i oskarżonych Bekermajstrów wywołują na sali zrozumiałe poruszenie. Badanie świadka trwa prawie cały dzień. Wreszcie po zadaniu świadkowi przez strony jeszcze kilku pytań sąd zwalnia go. **Zeznania dalszych świadków, jak Izraela Fersztenfelda, Szlamy Langfusa nic nowego do sprawy nie wnoszą. Drugi dzień procesu ściągnął na salę rozpraw mnóstwo publiczności żądnej wrażeń. W miarę przesłuchiwania świadków, zaciekawienie procesem rośnie. Dziś zacznie się trzeci dzień rozprawy, na której przesłuchani będą w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia.**

WYJAŚNIENIE ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH

w sprawie podwyżki czynszu robotników.

Od dyrekcji Zakładów Modrzejowskich otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Dane, zawarte w notatce p.t. „Podwyżka komornego czy zniżka płac robotników w Zakładach Modrzejowskich", umieszczonej w nr. 8 z dnia 8 b.m. pisma WPanów, są nieścisłe.

Od 1 stycznia podwyższyliśmy komorne za mieszkania robotnicze w domach fabrycznych, zwyżka ta jednak jest mniejsza od podanej przez WPanów.

Za mieszkania, złożone z 2 pokojów i kuchni, liczymy tak jak dotychczas 15 zł. miesięcznie. Komorne za tę kategorję mieszkań nie zostało więc wogóle podwyższone.

Podwyższyliśmy tylko komorne za lokale jedno i dwuizbowe, przyczem pobieramy obecnie za 1-izbowe mieszkanie 5 zł. miesięcznie, a za dwuizbowe — zł. 10.

Ceny te są znacznie niższe zarówno od efektywnej wartości lokali, jak i od przedwojennego komornego, pobieranego od tych samych lokali.

Ze względu na ciężki kryzys, przeżywany przez nasze Zakłady, tak jak i przez inne zakłady hutnicze, byliśmy zmuszeni zastosować tę podwyżkę.

Komorne, pobierane dotychczas za lokale mieszkalne w naszych domach fabrycznych, nietylko nie pokrywało choćby części remontu i podatków od domów robotniczych, ale nawet kosztów utrzymania stróży.

Uzupełniając to wyjaśnienie musimy nadmienić, iż widzieliśmy książeczkę płacy jednego z robotników z Zakładów Modrzejowskich. W książeczce zaznaczone było najwyraźniej, że potrącenie za czynsz do 1 stycznia wynosiły niecałe 4 złote miesięcznie, a w liście, który ów robotnik otrzymał, figurowała cyfra 15 zł., jako potrącenie ze mieszkanie z dniem 1 stycznia r.b.

Nie spieramy się z dyrekcją Zakładów co do wartości czynszowej lokali. Stwierdzamy jedynie, że w podwyżce kryje ...obniżka zarobków i to dość znaczna.

Jak przyjmuje delegacje

komisarz Czeladzi p. Piwowar.

Od kilku miesięcy już w Czeladzi trwa zatarg pomiędzy rzeźnikami, a Magistratem, który ostatnio przybiera naprawdę ostre formy.

Prymitywne urządzenia rzeźni czeladzkiej, oraz stosunkowo wysokie opłaty od uboju, spowodowały że większość rzeźników czeladzkich bije w Siemianowicach, co mimo kosztów transportu, kalkuluje się jeszcze o połowę taniej. Dzięki temu w ostatnich miesiącach rzeźnia czeladzka pracuje z deficytem, a Magistrat chcąc ratować się przed bankructwem, wprowadził dość wysokie opłaty od mięsa przywożonego do Czeladzi. Spowodowało to gwałtowny sprzeciw rzeźników, którzy zarządzenie to skarżą do władz wyższych.

Cchcąc jednakże polubownie załatwić sprawę rzeźnicy postanowili uregulowanie stosunków w rzeźni i w tym celu wczoraj wysłali do kom. Piwowara delegację w osobach pp. J. Konieczny, St. Łakomik, R. Nieszporek i Roman oraz Antoni Gąsiorowie.

Delegacja ta przyjęta została przez p. Piwowara, przedstawiając mu następujące postulaty:

zmniejszenie opłat od uboju, uregulowanie godzin urzędowania lekarza, oraz otwierania rzeźni.

P. komisarz jednak z uprzedzeniem potraktował delegację, nie chąc słuchać nawet o propozycjach, a w końcu zwyczajem swoim opuścił gabinet bez słowa, pozostawiając delegacji... drzwi otwarte.

Delegaci oburzeni do najwyższego stopnia takiem potraktowaniem, zmuszeni byli opuścić Magistrat, nie mając z kim pertraktować.

Znając już szereg wypadków podobnych, kiedy p. Piwowar upominających się o należność w Magistracie, kupców i przedsiębiorców, wyrzucał za drzwi, nie można dziwić się, że podobnie postąpił z delegacją rzeźników. Chociaż, powinien przecież pamiętać, że rzeźnicy też są częścią społeczeństwa i tylko z tytułu swego zawodu płacą miastu kilkanaście tysięcy zł. rocznie.

A już podobne postępowanie nie przystoi głowie miasta, to też przypuszczać należy, że władze zwierzchnie pouczą p. komisarza, że jednak interesantów trzeba przyjąć, wysłuchać i odpowiednio załatwić.

To należy do obowiązków komisarza.

KRWAWA BÓJKA

PO ZABAWIE TANECZNEJ.

Na zabawie tanecznej Tur'a w Dąbrowie bawiono się naogół wesoło i spokojnie. Do pewnych nieporozumień doszło jedynie między braćmi Bolesławem i Władysławem Kaweckimi (Narutowicza 33) z jednej strony a Tomaszem Kubiczkiem (1 Maja 8) i Władysławem Włodarczykiem (Konopnickiej 18a) z drugiej.

Przyczyną nieporozumienia były tancerki, z któremi wszyscy chcieli tańczyć. Większem powodzeniem u nadobnych dziewoi cieszyli się bracia Kaweccy, to też tańczyli bardzo często ku niezadowoleniu Kubiczka i Włodarczyka.

Na zabawie nie doszło do żadnej awantury, natomiast doszło do niej po opuszczeniu lokalu. Gdy bracia Kaweccy, opuściwszy lokal, znaleźli się na ulicy Królowej Jadwigi zastąpili im drogę Kubiczek i Włodarczyk, wszczynając z nimi awanturę.

W krótkim czasie awantura zamieniła się w bójkę, przyczem w rękach walczących błysnęły noże.

Nim przybyła policja na ulicy leżał ciężko ranny Kubiczek, oraz lżej ranny Włodarczyk; pokłuci nożami byli również obaj bracia.

Ciężko rannego Kubiczka przewieziono do szpitala, Włodarczyka zaś do domu; Kawecich policja zatrzymała.

Dodatkowe opłaty za paszporty

NA RZECZ FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM.

Niektóre starostwa powiatowe w okręgu Izby przem.-handl. w Sosnowcu w pewnych wypadkach uzależniają wydawanie paszportów handlowych kupcom i przemysłowcom, udającym się zagranicę, od wpłacenia pewnej i to dość znacznej kwoty na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym.

Wobec tego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pomocy bezrobotnym nie przewiduje specjalnych opłat od paszportów zagranicznych na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym, Izba przem.-handl. w Sosnowcu zwróciła się do urzędu wojewódzkiego w Kielcach o wydanie zarządzenia, by starostwa powiatowe nie stosowały przymusu uiszczania tego rodzaju opłat na rzecz tegoż Funduszu przy wydawaniu paszportów handlowych, lecz, by kwestja ta była zależna całkowicie od swobodnego uznania odbiorcy paszportu.

× **PORZĄDKOWANIE ULIC I PODWÓRKÓW.** W Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu powstała sekcja, mająca na celu zorganizowanie brygady robotników do czyszczenia ulic, podwórków, wywożenia śmięci itp. Organizowanie tej brygady stało się aktualne w związku ze zmienionemi w mieście warunkami higjenicznemi po zaprowadzeniu wodociągów i kanalizacji.

× **DROBNY POŻAR.** W mieszkaniu Janiny Rogalskiej w Sosnowcu (Sienkiewicza 1a) wybuchł onegdaj pożar, wskutek wadliwej budowy pieca. Ogień ugaszono w zarodku; straty nieznaczne.

Niemiłe wyjaśnienie

SPRAWA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło sprawę wymiaru podatku od nieruchomości. Jak wynika z tego wyjaśnienia, podstawą wymiaru podatku jest ogólna suma komornego. Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów właściciel domu może na zasadzie pisemnej umowy z lokatorem pobierać komorne wyższe, niż przewiduje ustawa. W tych wypadkach podatek od nieruchomości powinien być wymierzany od komornego umownego, nie zaś od przewidzianego ustawą. Natomiast przy wymiarze podatku nie będzie uwzględniana okoliczność pobierania przez właściciela domu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, komornego niższego, niż komorne przewidziane tą ustawą.

Z wyjaśnienia tego wynika i to, że o ile lokatorowie nie płacą i dochodu z domu niema, to... podatek od nieruchomości i tak trzeba zapłacić.

Wyjaśniło się przeto, że... nic się nie zmieniło. „Wyjaśnienie" nie rozjaśniło życia kamieniczników.

Pozwolenia na broń

DO UŻYTKU OSOBISTEGO.

W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych. W związku z tem, Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zarządziło, aby do tego czasu możliwie ograniczyć wydawanie pozwoleń na broń do użytku osobistego do wypadków poważnych i niecierpiących zwłoki.

Wydane przed 1 stycznia 1933 pozwolenia zachowują swą ważność na czas, na jaki zostały wydane. O ile te pozwolenia wydane zostały na okres krótszy, niż do 31 marca 1933, ważność ich z mocy samego prawa przedłuża się do tego terminu, bez potrzeby dopełnienia jakichkolwiek formalności.

Strajk

NA KOPALNI „BASIA II".

W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy kopalni „Basia II", która znajduje się na terenach Flory, a eksploatowana jest przez jednego z przedsiębiorców. Robotnicy w liczbie 200 zastrajkowali z powodu zalegania przedsiębiorcy z wypłatami poborów.

W dniu dzisiejszym sprawę badać będzie na miejscu zastępca inspektora pracy p. Rychłowski.

Aresztowanie komunistów

W BĘDZINIE.

W Będzinie aresztowani zostali dwaj osobnicy, zajmujący się od dłuższego czasu uprawianiem działalności komunistycznej, a mianowicie: Josek-Hersz Hendler (Bóżnicza 3) i Mojżesz Ożarowicz (Modrzejowska 88).

Przy aresztowanych znaleziono bogaty materjał kompromitujący, w postaci okólników, rękopisów, ulotek itp.

Obu aresztowanych przekazano z materjałem dowodowym do dyspozycji władz sądowych.

Przemytnicy w rękach

POLICJI CZELADZKIEJ.

Wczoraj policja czeladzka ujęła znowu czterech przemytników z kilku workami, w których znajdowały się rodzynki, pomarańcze, wyroby jedwabne, oraz słonie niemieckie — gumowe zabawki dla dzieci.

Ujętymi przemytnikami są: K. Liś z Psar. Gabryś, Nowak i Wróbel z Czeladzi. Wraz z przemytem odesłano ich do dyspozycji władz celnych. Należy dodać, że dwóch przemytników zdołało uciec.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 26-letnia Katarzyna Kokoszka, zamieszkała w Bobrownikach napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy włamali się do sklepu Marji Muchy w Sosnowcu (Sielecka 19), skąd skradli większą ilość artykułów spożywczych i towarów galanteryjnych. Poszkodowana oblicza swe straty na 3000 zł.

Henrykowi Haldzie, zamieszkałemu na kolonji Piaski skradziono w Sosnowcu rower, wartości 150 zł., pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy Targowej.

Z wozu, stojącego na ulicy Wspólnej w Sosnowcu skradziono na szkodę Polskiej fabryki porcelany w Wielkich Hajdukach 14 paczek wyrobów porcelanowych, wartości 200 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Straszliwa „zniżka cen".

„Gospodarka Narodowa" cytuje ogłoszenie naczelnika urzędu skarbowego o licytacji nieruchomości, należących do jednego z ziemian.

Bardziej charakterystyczne pozycje z tego ogłoszenia podajemy poniżej wraz z cenami szacunkowemi:

Garnitur mebli wyściełanych ze stolikiem mahoniowym 7 szt. — 50 zł., biurko orzechowe 1 szt. — 20 zł., toaletka orzechowa z lustrem — 20 zł., bieliźniarki z lustrami orzechowe 2 szt. — 50 zł., bibljoteka jesionowa 1 szt. — 15 zł., szafki nocne z marmurami 2 szt. — 20 zł., kredens dębowy, ciemny 4-ro drzwiowy 1 szt. — 15 zł., stół bilardowy stylowy 1 szt. — 10 zł., serwis porcelanowy zdekompl 100 szt. — 50 zł.

A teraz jeszcze ciekawszy asortyment: krowy czarnograniaste 30 szt. — 1100 zł., (przeciętnie po 37 zł. sztuka); byk rozpłodowy 6-letni 1 szt. — 50 zł., młocarnia, kompl. z traktorem Desinga (zapewne miało być Deeringa) 1 kompl. 500 zł., żniwiarka kompl. Deeringa 2 szt. — 100 zł., wozy chłopskie 9 szt. — 300 zł., konie robocze 5—16 lat 9 szt. — 500 (przeciętnie po 26 zł. sztuka); okna inspektowe oszkl. 500 szt. — 500 zł., siewnik firmy „Superior" 1 szt. — 30 zł., pług do motoru 1 szt. — 30 zł., wiązadła Massey i Harris 1 szt. — 50 zł., źrebaki kasztan. 3-letnie 4 szt. — 80 zł., wierzchówka kara 6 lat 1 szt. — 20 zł. chomonta robocze 21 szt. — 50 zł., szkółka drzewek ogrodn., róże, jabłonki, grusze, czereśnie, około 10.000 szt. — 200 zł. (przeciętnie po 2 grosze!) itd.

Zastraszające te cyfry są jaskrawym wyrazem zniszczeń majątkowych, dokonywanych przez niektórych odpowiedzialnych egzekutorów skarbowych, pojmujących zbyt rygorystycznie i biurokratycznie swe zadania.

W sprawie opłat drogowych.

Izba skarbowa wydała ostatnio polecenie Kasom skarbowym w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, by przy wykupnie świadectw przemysłowych, niezależnie od dodatków, o których mowa w ustawie o podatku przemysłowym, pobierały również 15% ceny świadectwa tytułem opłat drogowych, jakie mają przypaść na poszczególnych płatników w roku budżetowym 1933-34.

Uważając tego rodzaju zarządzenie za pozbawione podstaw prawnych, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zwróciła się w tej sprawie do Ministerstw: skarbu oraz spraw wewnętrznych, jako też urzędu wojewódzkiego i Izby skarbowej w Kielcach, domagając się zniesienia wspomnianego polecenia Izby skarbowej i zarządzenia zwrotu pobranych kwot tytułem opłat drogowych.

Kronika gospodarcza.

KOSZTY UTRZYMANIA. Przeprowadzona niedawno ankieta Międzynarodowego Biura Pracy o kosztach utrzymania w szeregu miast europejskich w porównaniu z kosztami utrzymania w Detroit dała wysoce ciekawe rezultaty. Ankieta ta wykazała, że Warszawa w styczniu 1931 r. była jednem z tańszych miast w Europie i koszt utrzymania robotnika był w stosunku do Detroit niższy o 36%. Tańszem miastem był jedynie Stambuł, naogół na równi były koszty utrzymania w Antwerpji i Rotterdamie, podczas gdy we wszystkich innych miastach europejskich koszty utrzymania były znacznie wyższe. Szczegółowe wskaźniki wynosiły: Detroit 100, Berlin 70—86, Frankfurt 82—89, Kopenhaga 83—91, Sztokholm 98—104 Helsinki 83, Paryż 80—87, Marsylja 75—91, Antwerpja 61—65, Rotterdam 64—67, Manchester 69—73, Cork 85, Warszawa 64, Stambuł 57.

EMIGRACJA I POWRÓT WYCHODŹCÓW. Według ostatnich danych Głównego Urzędu statystycznego, w ciągu 11 miesięcy r. ub. wyjechało z Polski ogółem 19.685 emigrantów, w tem 11.165 osób do krajów europejskich. oraz 8.520 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.679 wychodźców, do Niemiec 360, do innych krajów europejskich 3.126, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.411, do Kanady 1.057, do Argentyny 1.724, do Brazylji 898, do Urugwaju 439, do innych krajów Ameryki 344, do Palestyny 2.354, do innych krajów 293 osoby. W tym samyf okresie czasu powróciło do Polski 34.323 wychodźców, w tem 28.947 z krajów europejskich, oraz 5.376 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 23.470 osób, z Niemiec 908, z innych krajów europejskich 4.569, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 586, z Kanady 1.886, z Argentyny 2.028, z Brazylji 35, z Urugwaju 105, z innych krajów Ameryki 9, z Palestyny 89, oraz z innych krajów 637 osób.

REDUKCJE ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE. Fabryka „Hercfeld i Victorius", odlewnia metali w Grudziądzu, zredukowała 430 robotników. Odlewnia „Mniszek" w Grudziądzu zwolniła 345 robotników. Fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie zwolniła 300 robotników. W tartakach firmy „Bracia Groedel" w Skole zwolniono 400 robotników.

MILJONOWA POŻYCZKA SZWEDZKA DLA FINLANDJI. Donoszą ze Sztokholmu, że rząd fiński zaciągnął w tych dniach pożyczkę w wysokości 1 miljona funtów szterlingów. Jedną trzecią pożyczki finansuje sztokholmski Enskilda Bank, resztę Svenska Handelsbanken. Oprocentowanie pożyczki wynosi 5½%, termin spłacenia po roku. Nowy kredyt przeznaczony będzie na spłatę bieżących zobowiązań Finlandji wobec zagranicy.

TRANSPORT ZŁOTA POLSKIEGO PRZYBYŁ DO AMERYKI. Donoszą z New Jorku, że przybył tam 7 b.m. transport złota z Polski wartości 1.602.000 dolarów. Złoto to złożone zostało w nowojorskim Federal Reserve Banku. Równocześnie wywieziono w tym dniu z Nowego Jorku złota za 20 tys. dolarów do Szwajcarji

SPRAWA TYTONIÓWEK. Nowe gilzy wynalazku polskiego, pod nazwą „tytoniówki", uzyskały ostatnio zezwolenie departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, który pismem z dnia 24 grudnia 1932 r. („Monitor Polski" z dn. 31 grudnia 1932) zawiadomił, że nie ma zastrzeżeń co do określenia tych gilz, jako „gilz z bibułki z włóknami tytoniowemi pod nazwą „tytoniówki".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 10 stycznia.

Dewizy: Gdańsk 173.35. Holandja 359.05. Londyn 29.94 — 29.97. Nowy Jork 8.929. Nowy Jork 8.929. Paryż 34.85. Praga 26.43. Szwajcarja 171.49. Włochy 45.77.

Obroty bniej, niż średnie, tendencja nieco mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.94 Rubel złoty 4.66½. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 211.95 — 21.90. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.97.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75 — 41.65; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.50 — 54.75 — 54.63 (odcinki po 500 dol. 55.00 — 55.13) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 103.25 — 103.50 — 103.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.75 — 55.50; 5 proc. konwersyjna 41.50; 10 proc. poż. kolejowa 99.75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.50 — 86.25; Modrzejów .2.60; Starachowice 7.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l 15.25 — 15.50. Żyto II standard 687 g-l 15.00 — 15.25. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 26.25 — 26.75. Pszenica jednolita 742 g-l 25.75 — 26.25. Pszenica zbierana 731 g-l 24.75 — 25.25. Owies jednolity 468 g-l 16.00 — 17.00. Owies zbierany 438 g-l 14.00 — 15.00. Jęczmień na kaszę 13.50 — 14.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.50 — 16.50. Gryka 15.00 — 16.00. Proso 17.00 — 18.00. Groch polny z workiem 23.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 14.50 — 15.00. Peluszka 14.00 — 14.50. Łubin niebieski 7.50 — 8.00. Rzepak zimowy 47.00 — 49.00. Siemie lniane basis 90% 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez gruberj kanianki 90.00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 80.00 — 110.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 160.00. Ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Mąka pszenna luksus. wym. 30—40% 43.00 — 48.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 38.00 — 43.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 24.00 — 26.00. Mąka sitkowa II gat. po 55% 20.00 — 21.00. Mąka żytnia razowa 95% 20.00 21.00. Otręby pszenne szale 9.50 — 10.00. Otręby pszenne średnie 9.00 — 9.50. Otręby żytnie 8.00 — 8.50. Kuchy lniane 19.50 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44% 16.00 — 16.50.

Kronika Zawiercia.

× **OBNIŻENIE PŁAC.** Firma „Krawczyk i S-ka" w Zawierciu wypowiedziała z dniem 1 stycznia rb. warunki płacy, proponując obniżkę 20%. Konferencja w Inspektoracie pracy delegatów robotniczych reprezentujących związek zawodowy metalowców „Praca Polska" nie doprowadziła do porozumienia. Sytuacja skomplikowała się do tego stopnia, że groziło strajkiem. Wreszcie na ostatniej konferencji w dniu 9 bm. doszło po dłuższych pertraktacjach do porozumienia. Obniżka będzie wynosiła 7% z ważnością na 3 miesiące, z tem, że po tym okresie będzie mogła być dokonana rewizja umowy.

× **CHOINKA HARCERSKA.** W ub. niedzielę została urządzona w Domu ludowym (TAZ.) choinka harcerska 28 drużyny w Zawierciu. W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

× **NOWE WŁADZE „WARTY".** W dn. 9 bm. na zebraniu zarządu K. S. „Warty" zostały rozdzielone poszczególne funkcje między członków zarządu. Prezesem został wybrany przez walne zgromadzenie p. Łapiński. Wiceprezesami dla dwóch sekcyj: piłki nożnej i ciężko i lekkoatletycznej wybrano zostali pp. Kasprzycki i Brodecki. Sekretarzem został p. Jach, zastępcą p. Markwart. Skarbnikiem wybrano p. Wolnego, księgowym p. Januszewskiego. Na kierownika sportowego sekcji piłki nożnej powołano p. Gębarskiego, na kierownika technicznego sekcji ciężko i lekkoatletycznej p. Dąbka. Funkcje gospodarzy lokalu pełnią pp. Switaj i Julczewski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kuźmierski, Piaskowski i Stadnicki. Sąd koleżeński tworzą: przewodniczący p. Dyja, członkowie pp. Falkiewicz i Kitala.

Nasz dział radjowy.

KAZIMIERA HORBOWSKA W RADJO.

Dnia 12 b.m. w koncercie wieczornym, poświęconym muzyce lekkiej wystąpi popularna artystka operetkowa, p. Kazimiera Horbowska, która oprócz aryj operetkowych, odśpiewa również walca J. Straussa „Kobieta, wino i śpiew". Program uzupełni orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota utworami lekkiemi.

ŚRODA 11 STYCZNIA 1933 R.

11. 50 — Komunikat meteorologiczny. 11.50 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — „Szopka w krajach misyjnych" — opowiadanie dla dzieci F. Fryczowej. 15.47 — Intermezzo muzyczne. 16.25 Mecenas Edward Konopka: „Nasi czworonożni przyjaciele". 16.40 — Jak z energji wodnej rzek powstaje prąd elektryczny" — wygł. inż. Władysław Kollis. 17.00 — Audycja muzyczna z płyt gramofonowych pt. „Boże Narodzenie w Anglji i Francji" — z objaśnieniami dr. Al. Simonówny. 17.40 — „Płace kobiet, a płace mężczyzn" — wygł. p. Elżbieta Higuerowa. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Aniela Kozłowska: „Roślinność epoki węglowej". 19.20 — Rozmaitości. 19.30 — Feljeton literacki p.t. „Drogowskazy naszej kultury" — wygł. dr. Tadeusz Makowiecki. 20.00 — Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.05 — Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22.00 — „Na widnokręgu". 22.20 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Norweg Sahshaug zdobył pierwszą nagrodę na zawodach akadem. w St. Moritz.

Z CAŁEJ POLSKI

PROWOKACJE NIEMIECKIE.

Na granicy polsko - niemieckiej zdarzają się w ostatnich czasach demonstracje, noszące nawet znamiona prowokacji. Ostatniej niedzieli na granicy polsko - niemieckiej pod Chodzieżą przybyła od strony niemieckiej większa grupa ludzi, z których czterech przekroczyło granicę, prowokując w ten sposób strażników polskich. Awanturników ujęła polska straż graniczna. W chwili przechodzenia przez Niemców granicy, stojąca nad granicą grupa ludzi wznosiła okrzyki antypolskie.

W ub. poniedziałek zaś o godz. 12 w południe przyleciał od strony Kuźni Rudzkiej niemiecki dwupłatowiec r. 2337 D., rozrzucając na polskim terenie Śląska ulotki propagandowe, nawołujące do przybycia na odczyt do Zabrza i Gliwic. Po rozrzuceniu ulotek samolot odleciał w kierunku Zabrza.

SCHRONISKO DLA WETERANÓW 1863 ROKU.

W uroczystościach dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego wezmą udział weterani 1863 r. Dziesięciu weteranów — wśród nich jedna kobieta — znajduje się w Schronisku warszawskiem przy ul. Florjańskiej na Pradze. Najstarszymi mieszkańcami Schroniska są: Adolf Scheier, liczący lat 98, Antoni Roliński, niewidomy lat 98, Henryka Danilowska, bratowa Gustawa Danilowskiego, pomimo 95 lat i osłabienia fizycznego — zachowała pamięć i zainteresowania umysłowe. Jan Niewiarowski, lat 93, Michał Krystofik z zawodu woźnica 94 lata, Aleksander Kaczmarski lat 89. 88-letni Adam Macicjowski jest jeszcze bardzo rześki umysłowo i fizycznie, czyta bez okularów i chętnie opowiada o swoich przeżyciach w oddziałach powstańczych. Bolesław Jeżewski liczy lat 88, a najmłodszym jest 83-letni Franciszek Rzewuski. Kierowniczka Schroniska p. Józefa Hopferowa otacza staruszków troskliwą opieką. Mają książki, gazety, karty, szachy, radjo. Pokoiki są czyściutkie i ciepłe. W świetlicy przystrojono weteranom piękną choinkę, która staruszkom wiele sprawiła radości.

„ZAMÓWIENIE" WARSZAWSKICH ZŁODZIEI.

Przed paru dniami okradziono w Warszawie p. A. Golda, znanego kompozytora piosenek rewjowych. Dzięki sprawności policji muzyk wnet odzyskał skradzione rzeczy i w dowód wdzięczności postanowił skomponować rumbę na cześć policji warszawskiej. Onegdaj inny znany kompozytor p. Warszawski, jadąc tramwajem, znalazł nagle w kieszeni swego palta włożony mu w ścisku list, który brzmiał: „Pański kamrat robi rumbę dla policji, żądamy więc od Pana, aby Pan zrobił rumbę, a może tango dla nas, złodziejów warszawskich. Nie pożałujesz Pan. Tylko niech Pan to zrobi „z szyntem" tak, jak Pan potrafi". Podpis: „Brać warszawska". Należy dodać, że przy tem oryginalnem „zamówieniu" na rumbę złodzieje nic nie wyciągnęli z kieszeni muzyka. Zobaczymy, czy petycja złodziei zostanie uwzględniona.

SPALENIE SZCZĄTEK OFIAR RZEZI PRASKIEJ.

Od pewnego czasu na terenie przedmieścia Warszawy, Pragi, dokonywane są wykopaliska kości ludzkich, przeważnie zupełnie spróchniałych. Władze informują, że kości te są szczątkami ofiar słynnej rzezi na Pradze. W związku z tem znany historyk polski prof. W. Tokarz wątpi, czy wszystkie zwłoki odnajdywane pod piwnicami i domostwami, pochodzą z czasów rzezi praskiej, natomiast stwierdza, że szczątki ludzkie, odnajdywane na dziedzińcach lub terenach ziemnych, należą bezwątpienia do ofiar Pragi. Stąd też jedno z pism warszawskich oburza się na postępowanie zakładu oczyszczenia miasta, który załadował niedawno na dwa samochody ciężarowe wykopane kilkaset piszczeli, czaszek i t. p. i bez zbadania zarządził ich spalenie. Przecież, jeżeli zgodnie z oświadczeniem władz, były to szczątki ofiar rzezi praskiej, należało szczątki tych nieszczęśliwych pochować na cmentarzu z zachowaniem uroczystego ceremonjału pogrzebowego. Jeżeli zadajemy sobie trud sprowadzania bohaterów naszych z dalekich nieraz stron, to chyba możemy sobie pozwolić na przyzwoite grzebanie szczątków bohaterskich ofiar walk o naszą wolność.

GORGONOWA W CHARAKTERZE ŚWIADKA.

W krakowskim sądzie apelacyjnym toczyła się rozprawa odwoławcza przeciwko Helenie Szczyrkowskiej, kasjerce magistratu krakowskiego, oskarżonej o sprzeniewierzenie kwoty 36.000 zł. Łatwo zrozumiałą sensację wywołało przesłuchanie oskarżonej o mord brzuchowicki Rity Gorgonowej w charakterze świadka. Mianowicie Gorgonowa po przewiezieniu do Krakowa została pomieszczona w celi wspólnej ze Szczyrkowską. Szczyrkowska rzekomo miała opowiadać pewne szczegóły swojej sprawy Gorgonowej i na tę okoliczność Gorgonowa była przesłuchiwana. Zeznania Gorgonowej nie wniosły jednak do procesu Szczyrkowskiej żadnych nowych momentów. Gorgonowa udała się z więzienia do gmachu sądu w asyście policjanta. Ubrana w czarne futro, bez kapelusza, swem swobodnem zachowaniem się i uśmiechami na twarzy nie robiła zupełnie wrażenia zatroskanej. Po przesłuchaniu odeszła Gorgonowa zpowrotem do więzienia.

Budowa olbrzymiego naftociągu

przez pustynię Mezopotamji.

Synowie pustyni, Arabowie, obserwują obecnie z podziwem, pomieszanym z respektem, a nawet strachem, jak „djabły" z dalekiego Zachodu wkopują się w jałowe piaski Mezopotamji lub rozsadzają dynamitem rozpalone słońcem skały. Na przestrzeni 1.200 kilometrów zawrzała wytężona praca. Buduje się olbrzymi naftociąg, który transportować będzie naftę z Mossulu do Morza Śródziemnego poprzez wydmy i skaliste wzgórza biblijnej Mezopotamji.

Sześć tysięcy robotników zatrudnionych już jest przy tem gigantycznem dziele. Za kilka miesięcy będzie ich 30.000! Koszta wyniosą 10 miljonów funtów szterlingów, t. zn. około 300 miljonów złotych ale z pewnością sowicie się opłacą. Anglja robi tylko dobre interesy Ostatni konflikt naftowy z Persją nakazuje przyspieszyć eksploatację „płynnego złota" w Mossulu.

Naftociąg zaczyna się w Kirkuk koło Mossulu, przekracza Tygrys pod Fathą i Eufrat pod Hadithą i tutaj dzieli się na dwa odgałęzienia w formie wideł. Północne jest francuskie, idzie przez Syrję i kończy się w Tripoli, podczas gdy południowe przechodzi przez Jordan, o 25 klm. na południe od jeziora Tyberjadzkiego, znajdując ujście swe w okolicy Haify.

Korkuk. Fatha, Mafrak, w Transjordanji, oraz Tripoli — to są centra robót. Tutaj koncenturją się 10-kołowe traktory, które mogą przewozić dziesięć ton rur, pompy naftowe, oraz wędrowne warsztaty przeznaczone do spawania rur i rozsadzania skał dynamitem lub pneumatycznemi świdrami. Ogółem traktory będą musiały rozwieźć 120.000 ton rur. Bez względu na przeszkody, poprzez piaski, skały, wzgórza i głębokie wąwozy, zwan· w języku tubylców „mellah", dotrzeć muszą na wskazane miejsce, pozostawić co 10 metrów jedną rurę i wracać po transport nowych.

Z chwilą, gdy rury znajdą się na miejscu, drużyny robotnicze przystępują do kopania dla nich głębokich rowów. Praca jest niesłychanie uciążliwa i niebezpieczna ze względu na rodzaj gruntu. Wydmy piaszczyste grożą każdej chwili zasypaniem, zaś drążenie skał to prawdziwie herkulesowy trud.

Po wykopaniu łożysk zjawiają się maszyny, które spawają rury po pięć naraz, a potężne żórawie składają je w głębi rowu. Praca skończona, atakuje się następny odcinek. Wędrowne te warsztaty znajdują się w ciągłym ruchu naprzód. Jedne posuwają się na zachód, w kierunku morza, podczas gdy naprzeciw nich idą inne, w kierunku wschodnim. Linja telefoniczna łączy między sobą wszystkie drużyny robotnicze i koordynuje ich wysiłki.

Potężne to przedsięwzięcie dalekie jest jeszcze do zakończenia, jednak już dziś budzi podziw. Na niemniejszy zasługują inżynierowie i robotnicy, którzy w ogromnie trudnych i niebezpiecznych warunkach pracują z wytrwałością i przysłowiową brytyjską flegmą, jakoby chodziło o zakładanie rur wodociągowych w Londynie.

Murzyńskie salony mód.

Kobieta chce się podobać i stroić, bez względu na to, czy jest biała, czy żółtoskóra, czy murzynka. Magazyny europejskie nie pracują specjalnie dla modniś w Afryce a przecież i murzynki chcą iść za modą europejską. Wobec tego pewna zamożna murzynka wpadła na pomysł założenia w miejscowości Lagos nad wybrzeżem zachodnio-afrykańskiem, salonu mód dla murzynek. Przedsiębiorstwo prosperuje znakomicie, firma nabiera coraz większego rozgłosu. Lagos jest pod względem mody miarodajne aż głęboko w lasy nad Nigrem. Gromadka czarnych modystek pilnie zajęta jest szyciem a na czarnych manekinach paradują modele, pochodzące rzekomo z Londynu i Paryża, lecz madame Wiktorja Taylor stworzyła pozatem jeszcze specjalną modę afrykańską, którą entuzjazmuje się płeć piękna całego kraju. Aczkolwiek murzynki w toaletach swych nagwałt się europeizują, to przecież w jednym punkcie nie mogą dorównać damom europejskim: fryzura ich pod modnym kapeluszem jest czysto afrykańską.

RZECZY CIEKAWE

PTASI DYKTATOR.

Rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził surową kontrolę nietylko dla ludzi, którzy chcieliby osiedlić się na amerykańskiem terytorjum lecz i dla ptaków. Co rok „ptasi dyktator" Ameryki prof. Teodor Palmer podpisuje kilka tysięcy paszportów dla ptaków, co daje skarbowi Stanów nie mniej niż 250 tysięcy dolarów rocznie. Import ptaków nieistniejących w Ameryce, jest wzbroniony. Paszporty wydawane są tylko dla kanarków i dla pewnego gatunku hodowanych we Francji czyżyków. Papugi są wpuszczane tylko po skrupulatnem lekarskiem zbadaniu każdego egzemplarza. Walkę ze szmuglem zabronionych do wwozu ptaków, prowadzi na komorze celnej specjalna brygada inspektorów biura biologicznego w Nowym Jorku.

NOWY RODZAJ SZKŁA.

W Ameryce wydany został patent na nowy rodzaj szkła, które odznacza się tą właściwością, iż użyte jako szyba np. przezroczyste jest tylko z jednej strony, z drugiej zaś nie. Wynalazca obiecuje sobie wielkie zyski z rozpowszechnienia nowego szkła, które może się przydać w wielu wypadkach.

AMERYKA OSZCZĘDZA.

Komisja budżetowa zarządu miejskiego N. Jorku uchwaliła obcięcie pensyj urzędników i pracowników miejskich o 6 proc. przy pensjach do 2000 dolarów, o 33 proc. przy pensjach sięgających 15.000 dolarów rocznie. Na mocy nowego rozporządzenia pensja nowego burmistrza N. Jorku, O' Brien'a, będzie zmniejszona do sumy 29.915 dolarów zamiast zwykłych 40.000 dolarów.

ZMIERZCH MILJARDÓW W U.S.A.

Ministerstwo skarbu w Waszyngtonie ogłosiło dane statystyczne, z których wynika, ze suma wewnętrznych wpływów w U.S.A. zmniejszyła się ostatnio o 13 miljardów dolarów. W r. 1929 liczba osób posiadających conajmniej 1 miljon dolarów dochodu rocznego wynosiła 513, w r. 1930 spadła do 150, w r. 1931 wynosiła już tylko 75 osób. Dochody przemysłu i handlu w r. 1931 określono na sumę około 3 miljardów, gdy tymczasem w r. 1929 wynosiły one 11½ miljarda dolarów.

REKORDOWA ROZWÓDKA.

W Hollywood małżeństwa rozchodzą się bardzo szybko. Rekord w tej dziedzinie osiągnęła jednak aktorka filmowa Ellinor Faire, która w trzy godziny po ślubie z maklerem giełdowym Johnem Daniels'em pobiegła do adwokata z wnioskiem o wszczęcie sprawy rozwodowej.

LICZBA LEKARZY W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH.

Jak wynika z ostatniej statystyki, opracowanej przez Międzynarodowy Związek lekarzy, liczba ludności, przypadającej na jednego lekarza, przedstawia się w poszczególnych państwach następująco: Austrja 837, Hiszpanja 1000, Anglja 1.069, Węgry 1.100, Szwajcarja 1.140, Grecja 1.166, Niemcy 1.237, Danja 1.346, Estonja 1.411, Francja 1.546, Polska 3.100, Jugosławja 3.450.

BEZROBOCIE WŚRÓD ZWIERZĄT.

Skutki kryzysu odczuła dotkliwie na swoich żołądkach menażerja cyrku Conradi, bawiącego w Berlinie. Cyrk ten nie miał powodzenia i został zamknięty. Zgórą 100 zwierząt, stanowiących skład trupy czworonożnych artystów, zostało „pozbawionych pracy" i ....utrzymania. Groziła im śmierć głodowa. Związek ochrony zwierząt rozpoczął przez radjo propagandę zbiórki na rzecz dożywiania bezrobotnych zwierząt. Zbiórka powiodła się o tyle, że na przeciąg jakiegoś miesiąca bezrobotne lwy, tygrysy, wielbłądy etc. mają zapewnione utrzymanie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

36

Danka nie odpowiedziała. Znała zasady Marysi. Ale słowa pani Barbary przejęły ją niepokojem. Znała siłę złych języków. I rzeczywiście Zgrzyt za mało liczył się z opinją. Nie myślał, że jego zaloty mogą rzucić na Marysię złe światło. Ale co wogóle myślał? Czy o małżeństwie?

Chciała zaraz wstać i biec do przyjaciółki, ale pani Barbara założyła stanowcze veto. Tyle było do zrobienia przed imieninami: pieczenie - ciasta, czyszczenie sreber, prasowanie firanek...

Danka poszła do kuchni i zabrała się do tłuczenia migdałów. Hałas tłuczka wdzierał się w jej myśli beznadziejnie monotonnem akompanjamentem.

— Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Dlaczego? Czy nie tęskni do mnie, tak jak ja do niego? Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Dlaczego? Jeżeli się obraził na Służków, to przecież... Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. A może go już nigdy nie zobaczę? Może Basia ma rację, że to bałamut. Zgrzyt także bałamut...

— Co panienka tak wzdycha? — zapytała Nastka, odwracając się od dzieży, w której miesiła ciasto. — Ciężko tłuc? Niech panienka zostawi, ja natłukę.

— Dziękuję ci, Nastusiu. Sama natłukę. Co tam u ciebie słychać? Antek pisał?

Antek był to domniemany narzeczony Nastusi, odsługujący wojsko.

— Bogać tam pisał. Pewnie tam już sobie inną upatrzył. Chłop to tak, póki widzi, póty pamięta. A niech go tam.... A panienka wie, co się stało w Deptakowie?

— Nie, odparła z akcentem trwogi Danka, dziwiąc się, że się przestraszyła.

— A to rządca chory. Rano, po tych imieninach, co to panienka była z nauczycielką, znaleźli go w parku zbitego na kwaśne jabłko. Opowiadała mi tamtejsza pokojówka. Niech ręka boska broni, co z nim porobili. Nowe ubranie podarte na nic. Ręka zwichnięta. Cały łeb w siniakach i podobno żebro złamane i wątroba odbita. Nie wiedzą, kto go tak urządził. Nie chce nic powiedzieć. Powiada, że nie wie. Matka chciała dać znać na policję, to nie pozwolił. Pan z Deptakowa zrobił śledztwo między fornalami, ale przysięgają się, że żaden nic nie wie.

Danka słuchała z zapartym oddechem.

— Gdzie go znaleźli?

— W alei niedaleko. Leżał w błocie, bo nad ranem padało.

— Żadnych śladów nie było?

— Gdzie tam. Jeżeli jakie były, to deszcz spłukał...

— Dlaczego on nie chce powiedzieć, kto go pobił?

— Pies go wie. Nie chce i koniec. Podobno mówił, że sam się pomści.

Danka wzdrygnęła się lekko.

— Jak myślisz, Nastusiu, za co mogli go pobić?

Dziewczyna wzruszyła rozłożystemi ramionami.

— Za niejedno panienko, taki pies ma dużo na sumieniu. Chodzi do cudzych bab, to może go jaki mąż przyłapał i spuścił lanie. Ja się dziwię — nachyliła się poufnie Dance do ucha — że nasza pani swata go z panienką. Pieniądze to on ma — kradzione — ale żeby był dobry człowiek, to nie. Wszyscy na niego narzekają, nawet matka. I wcale on z panów nie pochodzi, nie. I nie pasuje do panienki. Do panienki toby pasował pan Szarzyński.

Danka pochyliła się nad moździerzem.

— Nie bój się, Nastusiu, nie wyjdę za Obskurnego — rzekła po pewnej chwili.

— Dzięki Bogu. — Jego matka już puszcza po ludziach, że on będzie się z panienką żenił.

Danka zapanowała z trudem nad oburzeniem i zapytała:

— Więc on jeszcze nie wstał?

— Nie, mówią, że poleży z tydzień — dwa.

Danka umilkła. Nabrała momentalnie pewności, że to Szarzyński pobił Obskurnego i zlękła się o jego bezpieczeństwo. Ale jeżeli pobił to.... to.... dalej nie śmiała myśleć. Postanowiła tylko, że opowie Zgrzytowi, o tem, czego się dowiedziała od Nastusi, w nadziei, że on to powtórzy Szarzyńskiemu. Mogła go ostrzec tylko w ten sposób. Postanowiła także prosić kuzynkę o zaprzestanie niedorzecznych swatów.

D. c. n.



OKULARY DLA ŚLEPYCH
w formie teleskopu, zastosowane podobno z powodzeniem przez d-ra Williama Feinblooma w Nowym Jorku.

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MIELNIKA
kawalera — poszukuję. Kaucja 500 zł. — Młyn Zawisznia, — p. Sokal. 348

ODSPRZEDAWCY
(czynie) szlagierowych zabawek i nowości galanteryjnych, potrzebni. Świetny zarobek. Kubik, Radlin, Biertułtowy, Śląsk. 344

SAMODZIELNY
czeladnik masarski z długoletnią praktyką i dobremi poleceniami poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków: Firma Kozłowski i Harasymów, Stryj. 342

FRYZJERA (KĘ)
manikurzystkę, siły pierwszorzędne, przyjmie zaraz Czyż, Kraków. Gołębia 10. 343

PANIENKĘ
zamiejscową, z kilkumiesięczną praktyką sklepu masarskiego, przyjmę zaraz. Kraków, Karmelicka 40, Lorek. 345

BLACHARZ
potrzebny od zaraz na roboty galanteryjne. ze znajomością drobnych, precyzyjnych ślusarskich robót. — Oferty pisemne z odpisami świadectw kierować Huta Ludwików, Kielce. 345

PANNA
uzdolniona w ekspedycji masarskiej, potrzebna zaraz. Różycki, Kraków, Sławkowska 22. 347

SŁUŻĄCA
z dobrem gotowaniem poszukiwana. Zgłaszać się ze świadectwami. Kol. Huty Staszic, — sklep. 350

LOKALE

POKÓJ
z kuchnią i wygodami i pokój kawalerski z meblami lub bez. Prosta 12.

OŻENKI

ZAMOŻNE
Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik" Katowice skrytka 17. Porto dołączyć. 160

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
w centrum Dąbrowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Marjacka 2, m. 3 od 5—7 popołudniu. 351

2 CZĘŚCI SCHODÓW
cały komplet tanio sprzedam. Sosnowiec, tel. 9-11. 335

URZĄDZENIE
restauracyjne tanio do sprzedania. Sosnowiec Dębowa 26. 337

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
kartę redukcyjną wydaną przez kop. „Grodziec" na imię Józefa Walczyka. 336

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Olkusz, Wójcik Konstanty. 582

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu zgubił Antoni Papierniak.

DOWÓD
osobisty, książkę wojskową i legitymację Urzędu Pośredn. Pracy zgubił Franciszek Siaszkiewicz. 332

ROZNE

BIURO „WAWEL"
najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8326

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Ceny najprzystępniejsze. 102

JEŚLI CHCE PAN (I)
zjeść naprawdę smaczny zdrowy, na świeżym maśle (na żądanie dyetetyczny) obiad z 3 dań, to tylko przy ul. Czystej 4 (w podwórzu parter). 340

ŁYŻWY
ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

WYŻYMACZKI
przyjmujemy do reperacji i stale na składzie części zamienne Herkules, Sosnowiec. Dekerta 13. 8403

SZMUL SZWAJCER
urodzony 1903 Niwka unieważnia skradzione: Dowód osobisty wydany w Działoszycach, książkę wojskową wydaną w Pińczowie i akt ślubny. 339

Reklama jest dźwignią handlu.

SKROMNE WYMAGANIA.

— Biedny podróżny życzy szczęścia w Nowym Roku i prosi o drobny datek!

— Pieniędzy nie mam: mogłabym wam dać chyba stare spodnie po mężu, ale trzeba je wyprać i pocerować.

— Nie szkodzi — to ja tymczasem poczekam trochę na schodach.

GOŚĆ.

Nudny gość wcale nie zabiera się do wyjścia.

— Naprawdę u państwa czas mija tak przyjemnie...

Na to pani domu:

— Istotnie, zwłaszcza gdy jesteśmy w domu sami.

TRYB ŻYCIA.

Lekarz: — Wygląda pan dość kiepsko, prowadzi pan zapewne siedzący tryb życia?

Pacjent: — Owszem, ostatnio siedziałem sześć tygodni.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.